Nr. 99. We Lwowie, Wtorek dnia 30. Kwietnia 1878. Rok XVII

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.
Przedpłata wynosi:
MIEJSCOWA kwartalnie . . 4 złr. 50 cent.
miesięcznie . . 1 „ 50 „
Z przesyłką pocztową:
w państwie austrjackiem . 6 złr. — ct.
do Prus i Rzeszy niemieckiej
Francji
Belgii i Szwajcarji
Włoch, Turcji i księz. Naddu.
Serbii . . po 7 złr. 50 cent.
Numer pojedynczy kosztuje 10 centów.

GAZETA NARODOWA

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują: We LWOWIE bióro administracji „Gazety Narodowej" Plac Halicki w pałacu W. Ulanieckich. Ogłoszenia w PARYŻU przyjmuje wyłącznie dla „Gazety Nar." ajencja pan Adama, Carrefour de la Croix, Rouge 2. prenumeratę zaś p. pułkownik Raczkowski, Faubourg, Poissonniere 33. W WIEDNIU pp. Haasenstein et Vogler, nr. 10 Wallfischgasse, A. Oppelik Stadt, Stubenbastei 2. Rotter et Cm. I. Riemergasse 13 i G. L. Daube et Cm. I. Maximilianstrasse 8. W FRANKFURCIE nad Menem w Hamburgu pp. Haasenstein et Vogler.
OGŁOSZENIA przyjmują się za opłatą 6 centów od miejsca objętości jednego wiersza drobnym drukiem. Listy reklamacyjne nieopieczętnowane nie ulegają frankowaniu. Manuskrypta drobne nie zwracają się, lecz bywają niszczone.

Od administracji.

Prenumerata na „Gazetę Narodową" wynosi za miesiąc maj:

we Lwowie:

miesięcznie . . . . 1 „ 50 „

na prowincji z przesyłką pocztową:

miesięcznie . . . . 2 „

Upraszamy o wczesne przesłanie prenumeraty, by szan. prenumeratorowie nie doznali przerwy w przesyłce.

Lwów d. 29 kwietnia.

(Stanowisko Austrji w teraźniejszych rokowaniach. — Rola Bismarka i chybiony cel. — Konferencje ministerjalne w Wiedniu. — Mobilizacja finansowa i znowu okupacja Bośnii. — Odpowiedź Porty na pytanie Zichyego w tej mierze. — Z Poznańskiego.)

Od dwu tygodni każdej wiadomości o pokojowem załatwieniu sprawy wschodniej i o rokowaniach dyplomatycznych w tym celu, sekunduje zwykle kilka wiadomości o faktach wojennej natury. A podczas gdy wiadomości pokojowe z dnia na dzień coraz więcej stawały się pośledniejsze i niepewniejsze, to fakta wojennej natury zaczęły piętrzyć się i potęgować, tak, iż dzisiaj już tylko widzimy przed sobą Anglję i Moskwę, stojące z bońmi przy działach naprzeciwko sobie, a żadna, chociażby z angielskich źródeł podana wiadomość pokojowa nie znajduje nigdzie wiary, nawet na giełdach europejskich.

Już o wojnie bliskiej angielsko-moskiewskiej nikt w Europie nie wątpi. Rozchodzi się tylko o stanowisko Austrji wobec tej wojny. Dotąd nikt z pewnością powiedzieć nie może, czy Austrja pójdzie z Moskwą, czy z Anglją, czy też zachowa się neutralnie?

Niektórzy w tem niepewnem zachowaniu się austrjackiego gabinetu upatrują jakąś bardzo zręczną politykę. Mybyśmy jednakowo inaczej sądzili i uważali tę niepewność jako objaw słabości zewnętrznej i wewnętrznej państwa, udającej jedynie zręczność dyplomatyczną. Jeżeli gabinet wiedeński nie może w żadnym kierunku stanowczo wystąpić nawet w dyplomatycznych stosunkach, chociaż traktat sanstefański i wogóle stanowisko, jakie Moskwa zajęła, zagraża istnieniu monarchii, to musi być bardzo źle z Austrją. Widać, iż nie może jako mocarstwo pierwszorzędne samodzielnej polityki, zostając pod presją mocniejszych. Małe księstwo rumuńskie pod bagnetami moskiewskiemi śmie przynajmniej protestować, i śmiało podnosi sztandar swej niepodległości, bo ma swoje przekonanie przed sobą. Austrja prócz Moskwy musi mieć przeciw sobie jeszcze innych wrogów, a przynajmniej jednego potężnego, skoro jak z zaklętej księżniczki nie można wydobyć z niej słowa. Stara się ona z wszystkiemi być na jak najlepszej stopie, zacząwszy od Moskwy i Anglii, a skończywszy na Niemcach, Włochach, Francji i małej nawet Rumunii.

Gdyby Austrja w sprawie wschodniej była tak mało zainteresowaną jak Niemcy, lub przynajmniej tak jak Francja albo Włochy, to jeszcze możnaby wytłumaczyć, dlaczego gabinet wiedeński w żadnym kierunku stanowczo nie idzie, lecz na wszystkie strony stara się utrzymać przyjaźnie z gabinetami, nawet z Moskwą stosunki. Ale wobec niezaprzeczonego faktu, iż stworzony traktatem sanstefańskim stan rzeczy jeszcze bezpośredniej i więcej zagraża Austrji niż Anglii, tylko świadomości zupełnej swej bezsilności wobec presji innych mocarstw, czy innego mocarstwa przypisać należy ciągłą aż dotąd chwiejność polityki austrjackiej.

A skoro ta presja istnieje, to znowu znikądinąd nie może być wywieraną, jak tylko z Berlina. Ów neutralny pośrednik między Moskwą a Anglią i Austrją już od pierwszej chwili swego pośredniczenia, wyszedł, jak *Times* się wyraziły, z neutralności, i układając formułę zwołania kongresu, stanął po stronie Moskwy. I przez cały czas swego pośredniczenia ciągle a coraz dobitniej tą samą kieruje się polityką. Liczył on nie na bezinteresowność i bezstronność swego pośredniczenia, lecz na wpływ potęgi Niemiec, z jednej strony związanych z Moskwą, a z drugiej utrzymujących Austrję w zawisłości. Organ Beaconsfielda, *Standard*, nie bez przyczyny wyzywa gabinet niemiecki, ażeby dał dowód bezstronności swego pośrednictwa, i uwolnił Austrję od presji, która powstrzymuje ją od samodzielnej polityki w sprawie wschodniej, a powstrzymuje na korzyść Moskwy. I wtedy — dodaje *Standard* — Anglia uwierzy w bezstronność gabinetu niemieckiego, gdy Niemcy wypuszczą Austrję z swej opieki.

Tem jasnem wypowiedzeniem *Standard* najdokładniej określił sytuację dzisiejszą. Nie jako pośrednik wystąpił wtedy Bismark, ale jako rzecznik dyktatury, którą w imieniu trójcesarskiego przymierza dzierżył przez lat siedm w Europie, i którą i teraz utrzymać i sprawę wschodnią po swojej myśli rozstrzygnąć pragnie. Tak się zapatrują w Anglji na toczące się za pośrednictwem Niemiec rokowania, i dlatego od pierwszej chwili gabinet angielski nie łudził się wcale, jakoby Bismarkowi szło istotnie o bezstronne pośrednictwo. Spodziewał się Bismark, że gdy sprowadzi porozumienie między Moskwą a Austrją, i ta ostatnia tem samem wróci do trójcesarskiego przymierza, to Anglia zizolowana będzie musiała umowę zawrzeć z Moskwą. Zawiodły się jednak jego przewidywania. Najpierw Austrja, której gabinet od r. 1871 potulnie szedł za inspiracjami Berlina, dziś wprawdzie nie ma jeszcze odwagi zerwać otwarcie z Moskwą, i oprzeć się przy Berlinie, ale też wywija się jak może, by nie zrywać z Anglją, i dotąd ciągle zasłania się kongresem, chociaż wie niezawodnie, że do kongresu nie przyjdzie. Austrja nie ma ani transakcji z Moskwą, ani przymierza z Anglją. Jeden więc z głównych czynników, mających pomagać Bismarkowi w odegraniu dyktatorskiej roli, jeżeli nie zawiódł zupełnie, to przynajmniej nie dopisał. A drugi czynnik, Anglia, która miała ustąpić wobec powagi pośredniczących Niemiec, widząc się zizolowaną, najzupełniej pokrzyżowała wszystkie rachuby Bismarka. Decyzji bowiem swojej wobec propozycyi pośredniczących Niemiec nie zrobiła Anglia wcale zawisłą od porozumienia się z Austrją lecz jakby już Austrję uważała za należącą do trójcesarskiego przymierza i związaną z Moskwą i Niemcami, dawała samodzielnie odmowne odpowiedzi niemieckiemu gabinetowi. A równocześnie także na wszystkie strony zarządzenia wojenne poczyniła, ... Anglia nie liczy na żadne przymierze lądowego mocarstwa europejskiego, lecz w przymierzu z Turcją, Grecją, Rumunją i przy pomocy wojsk swych indyjskich, angielskich i z Kanady przymierza sobie wojnę z Moskwą.

Jeżeli teraz jeszcze toczą się rokowania o zebranie się kongresu, to o cofnięcie sił zbrojnych z pod Konstantynopola, ... jakby ukształtować przyszły ustrój półwyspu Bałkańskiego, to nie chodzi rokującym wcale o kongres, rozejm, lub coś podobnego, lecz maskują tem jedynie swe zabiegi o przymierza nowe. Bismark pragnie przywrócić przymierze trójcesarskie, i przyciągnąć do niego jeszcze i Włochy, Anglia stara się temu przeszkodzić, a Austrja jak łódź na wzburzonem morzu kołysze się na jedną i drugą stronę. Już jej chodzi jedynie, aby się łódź nie wywróciła, a nie o nadanie jej kierunku. Aby tylko nie zatonąć, to jakoś to będzie! Może wiatr pomyślniejszy zawieje i popędzi łódź do bezpiecznego portu.

W ostatnich dniach zaczęto i w Wiedniu spostrzegać, że już dalej tak bezpiecznie kołysać się nie można, że trzeba się zdecydować na jakieś wybitniejsze postępowanie. Lecz ze wszystkich wiadomości dzisiejszych widać, że chociażby w Austrji przyszło do częściowej mobilizacji, to znowu zatrzymane będzie stanowisko chwiejne, nieprzychylające się ani do Moskwy i Niemiec, ani do Anglii!

Jutro zbiera się na nowo Rada państwa w Wiedniu, a równocześnie sejm węgierski. Wobec tego, jakoteż wobec coraz bardziej wikłającej się sytuacji zagranicznej obustronne ministerstwa czuły potrzebę, ponownego zastanowienia się nad różnicami zachodzącemi w sprawie ugodowej. D. 25. bm. rada ministrów węgierskich w Peszcie odbyła posiedzenie, na którem jak *Budapester Corresp.* donosi, zapadły rozstrzygające postanowienia co do tych szczegółów ugody, które jeszcze są w zawieszeniu. Nazajutrz ministrowie węgierscy wybrali się do Wiednia na wspólną z przedlitawskimi naradę. *Fremdenblatt* donosi o tem d. 26. bm: Tisza, Szell, Trefort, Wenkheim i Badekowicz, przybyli dziś popołudniu i mieli pogadanki z pojedynczymi ministrami. Właściwe jednak konferencje rozpoczną się dopiero jutro. W najbliższych dniach ma się także odbyć wspólna rada koronna pod przewodnictwem cesarza. Węgierscy ministrowie zamierzają w poniedziałek powrócić do Pesztu.

Dalsze szczegóły podaje *Presse* d. 27. bm. Dziś o godzinie 1. z południa odbędzie się u prezydenta ministrów ks. Auersperga wspólna konferencja ministrów obustronnych. W ciągu rana Szell konferował z Depretisem, a Trefort z Chlumetzkym. Tisza, który dziś zrana miał dłuższe rozmowy z hr. Andrassym, a następnie z br. Orczym i Wenckheimem, miał potem prywatne posłuchanie u cesarza.

„Jakkolwiek audjencja ta i pogadanki mogły mieć bardzo ważne przedmioty do roztrząsania, to jednak — pisze *Pester Corr.* — nie należy odmawiać ważności także naradzie, która równocześnie odbyła się u węgierskiego ministra skarbu, i która trwała przez dwie godziny. Brały w niej udział powagi finansowe: Hornbostel, Rotszyld, Hanseman i Weninger, a bar. Wodianer był tylko słabością przeszkodzony.

N. fr. Presse donosi d. 27. b. m.: Konferencja u Auersperga trwała od godz. 1 do 5 po południu. Ze strony austrjackiej oprócz prezydenta ministrów byli obecni: Pretis i Chlumetzky, ze strony węgierskiej: Tisza, Szell, Wenkheim i Trefort. Co do wszystkich dyfferencyj ugodowych zapadły dokładne umowy. Jutro w południe na radzie gabinetowej, pod prezydencją cesarza, punktacje te mają być ostatecznie sformułowane. Jak *Budap. Corr.* donosi, nie było tam mowy ani o prowizorjum, któremu rząd austrjacki jest przeciwny, ani o zaniechaniu klauzuli awizacyjnej w traktacie cłowym i handlowym, o czem na serjo nie można nawet myśleć.

Wszelako zdaje się, że nietylko o ugodzie była mowa. *N. fr. Presse* pisze: Ze strony dowodnej otrzymujemy wiadomość, że na Ballplatzu (tj. w ministerstwie spraw zagranicznych) kładą znowu nacisk szczególny na konieczność energicznych środków ostrożności, i domagają się m o b i l i z a c j i f i n a n s o w e j. W tym celu ma się odbyć rada gabinetowa. Kompetentne osobistości tej grupy finansowej, która ma realizować kredyt 60-milionowy, znajdują się obecnie także w Wiedniu, a mianowicie jen. dyrektor węgierskiej *Creditbank*, Wincenty Wenninger, i jeden zastępca wielkiej grupy bankierów niemieckich, Hansemann. Równolegle z tą finansową transakcją, węgierski minister będzie się zapewne starał pokryć także swoje specjalne potrzeby. Wspólna rada koronna ma także ustanowić termin do ponownego zebrania się delegacji.

Uderzającą jest rzeczą, iż do konsorcjum, mającego realizować kredyt 60 milionowy, nie należą żadni finansiści ani francuzcy ani angielscy, lecz oprócz Rotszylda i finansistów austro-węgierskich, reprezentant bankierstwa niemieckiego. Fakt ten rzuca niekorzystne światło na polityczne zamiary Austrji, i na wziętość, jaką mocarstwo to ma w sferach finansowych tych krajów, których przymierza są dla monarchii austrjackiej naturalnemi. Nie dziwimy się też, że ostatnie numera *Pressy* i *Nowej Pressy* znowu podnoszą sprawę okupacji Bośnii. Ta ostatnia czyni to przynajmniej z równoczesnym projektem wkroczenia do Rumunii.

Paryzki korespondent *Nowej Pressy* otrzymał ze Stambułu następujące szczegóły w kwestji zachodów, jakie poseł austrjacki, hr. Zichy, miał tam czynić wzglądem ewentualnego zajęcia Bośnii i Hercegowiny:

„Gdy temi dniami turecki *Bassiret* doniósł o krokach hr. Zichy, aby od Porty otrzymać pozwolenie do zajęcia tych krajów, półurzędowcy tureckiego biura prasowego prześcigali się, aby temu w zupełności zaprzeczyć. Lecz przeholowali rzecz bardzo. Istotnie *Bassiret* był dość dobrze poinformowany, chociaż rzeczywistość wygląda przytem mniej jaskrawo. Hr. Zichy nie żądał pozwolenia, lecz poprzestał na tem, aby w rozmowie z Sawfetem baszą wysondować, czy w razie danym (vorkommenden Falls) Porta okaże się przychylną takiemu żądaniu. Oświadczył Sawfetowi, że rząd austro-węgierski chciałby raz doczekać się końca w utrzymywaniu wychodźców bośniackich i hercegowińskich. Koszta bowiem tej sustentacji dosięgają już podobno 6 i pół miliona złr. A trudno sumy takie płacić przez czas nieokreślony. Wychodźcy jednak wzbraniają się wracać, z obawy przed zemstą, chyba że im będzie zaręczone bezpieczeństwo życia.

„Porta zaś—zdaniem posła — nie może teraz dać takiego zaręczenia. W skutek tego nie pozostaje nic innego, jak tylko, żeby Austrja wychodźców tych wzięła pod swoją własną opiekę wojskową i postarała się o przywrócenie spokojności i porządku w ich ojczyznie. Otrzymał tedy polecenie, zapytać Portę, czy i pod jakiemi warunkami przyzwoli ona na wkroczenie wojsk austrjackich do tych prowincji. W dalszym ciągu tej pogadanki, która trwała więcej niż godzinę, hr. Zichy wyłuszczył także niebezpieczeństwa i trudności, jakieby się okazały dla spokoju Albanii w skutek polityki rządu greckiego i obecności Moskali w sąsiednych prowincjach, — i zakończył uwagą, że na pewne ewentualności Austro-Węgry musiałyby wziąć w rachubę militarne obsadzenie także tych prowincji aż po Salonikę.

„Sawfet basza nie mógł utaić zdziwienia swojego z powodu tych wskazówek, i odpowiedział, że pominąwszy następstwo wojny w skutek takich zamiarów, Porta ustąpiłaby tylko przed naciskiem przemocy. Ja sam — rzekł Sawfet basza — nie śmiałbym wspominać o tem sułtanowi, i uczynić ten przedmiot tematem rady ministrów. Hr. Zichy natychmiast odparł, że chodziło mu tylko o „pogadankowe zapytanie", któremu p. minister przypisuje zbyt wielką wagę, mniemając, że się znajduje wobec jakiegokolwiek nacisku.

„Na tem skończyła się rozmowa. Tymczasem hr. Zichy powrócił jeszcze raz w lekkiej formie do tej materji, gdy d. 19. bm. miał u sułtana pożegnalną audjencję, ale zaraz na początku rozmowy otrzymał od niego rezolucję, iż zdaje się być rzeczą „w żaden sposób niestosowną", poruszać ten temat na nowo. Oto treść zajścia, które *Bassiret* cokolwiek senzacyjnie rozwałkował. Muszę jeszcze dodać, że zaprzeczenie, które mu dano, wyszło na wyraźne żądanie posła austrjackiego. Inaczej bowiem musiałby rząd austrjacki przyznać się do zamiaru usiłowanego, który się nie powiódł. Że tutejsza (w Stambule) kolonia austrjacka bardzo niemile została dotkniętą temi zdarzeniami, o tem nie potrzebuję zapewniać."

Poufny wysłannik austrjacki Kallay wrócił d. 26. bm. ze Stambułu. O misji jego niema żadnych szczegółów.

Z Wrześni donoszą do *Kurjera Poznańskiego*: „Na dniu wczorajszym odbył się tu sejmik, na którym załatwiono bieżące sprawy powiatowe i ustanowiono etat. Pomijam mniej interesujące etatowe kwestje, przy jednej pozycji atoli wywiązana dyskusja dość ciekawą jest, aby szerszą zainteresować publiczność. Przy pozycji etatu na *Dziennik Powiatowy* postawili wniosek panowie Łukomski z Gonic i Hulewicz z Młodziejowic, aby koszta na *Dziennik Powiatowy* warunkowo tylko przyznać i to tylko pod tym warunkiem, że urzędowe ogłoszenia w obudwóch krajowych językach umieszczane będą. Wniosek ten jednogłośnie został przyjęty, przyczem nadmieniam, że znaczny zastęp reprezentantów powiatowych składał się z obywateli niemieckiej narodowości. Słusznie wnioskodawca pierwszy motywował swój wniosek tem, że przez umieszczanie w niemieckim tylko języku urzędowych ogłoszeń, wywołuje się kolizję i sprzeczność między rozporządzeniami królewskiemi a obowiązkiem naprzykład dozorów gminnych i szkolnych. Takowe bowiem są jeszcze na pewien przeciąg czasu dyspensowane od języka niemieckiego, jako nieumiejące nim władać, gdy tymczasem przez publikację tylko w języku niemieckim zmuszane bywają albo poddać się karze porządkowej, albo muszą je sobie kazać na swój koszt tłómaczyć, co nie leżało w duchu prawa, a sprzeciwia się rozporządzeniu królewskiemu. Drugi wnioskodawca, pan Hulewicz, poruszył przy tej okazji sprawę petycji stanów powiatowych i wyraził swoje ubolewanie, że z odpowiedzi ministerjalnej dał się ten tylko wyciągnąć wniosek, iż władze powiatowe musiały być niedokładnie same informowane, kiedy wywołały swojem sprawozdaniem ministerjalne twierdzenie, jakoby język niemiecki wszyscy członkowie reprezentacji powiatowej dostatecznie posiadali.

Po przyjęciu powyższego wniosku odrzuciły stany powiatowe propozycję radzcy ziemiańskiego, aby *Dziennik powiatowy* rozsyłać nauczycielom, a odrzuciły ze względu na to, że takowy tylko w jednym języku wbrew woli powiatu jest redagowanym.

Bardzo na czasie był także wniosek hrabiego Ponińskiego na Wrześni, spowodowany anonsem w *Dzienniku Powiatowym*, polecającym jakiś pamflet na kościół katolicki, nawet z brzydkim drzeworytem, aby władza powiatowa zaleciła czuwać nad redakcją i zabroniła najsurowiej przyjmowania inseratów obrażających religię i narodowość. Radzca ziemiański przyrzekł się do tego zastosować.

Fakt ten jednomyślności obywateli powiatu w sprawie językowej bez różnicy narodowości może rządowi otworzyć oczy, jak prawo językowe i jego bezwzględne przeprowadzanie przez władze rządowe nawet u politycznych naszych przeciwników nie doznaje sympatji."

Zadanie główne polskiej reprezentacji w Radzie państwa.

Europa się ocknęła, a społeczeństwo europejskie w nową wchodzi fazę życia.

Przedewszystkiem stara Anglja daje piękny wzór państwa, któremu nie są obojętne interesa wolności, ludzkości i cywilizacji, które dba zawczasu o utrzymanie i wzmocnienie warunków swojej potęgi, a te znowu umie łączyć ze sprawą postępu ludzkości, z interesami świata.

Po za Anglią idzie Francja, gdzie nadzwyczajne, nadspodziewane zachodzą zmiany w zapatrywaniu się na stosunek państw w Europie, na własne zadania Francji w przyszłości. Dosyć powiedzieć, że szalona myśl szukania w Moskwie przyjaciółki i wspólniczki, która ogarnęła była całym narodem francuzkim, zostaje porzuconą; dosyć powiedzieć, że żądza odwetu na Niemcach zeszła na drugi plan, zbladła, jeśli nie osłabła, że pragnienia narodowe oczyściły się, wyszlachetniały, dosyć to powiedzieć, aby zrozumieć, że jeśli podobne zmiany zachodzą w łonie prawie czterdziestomilionowego narodu, widomie, z dnia na dzień, to proces jaki się odbywa, tam i na zewnątrz, musi być strasznie głęboki.

Równe prawie zmiany wewnętrzne zachodzą we Włoszech, a chęci działania na zewnątrz są nierównie jeszcze gorętsze i bliższe urzeczywistnienia. — Toż samo w Węgrzech, w Rumunii, nie mówimy o Grecji, wszędzie odbywa się gruntowny proces wewnętrzny, a wszędzie zarazem w większym lub mniejszym stopniu, okazuje się gotowość do działania na zewnątrz, wszędzie zgodnie z wielkiemi interesami ludzkości gotowość do obrony własnego bytu, lub wzięcia udziału w wielkiem przeobrażeniu stosunków na wschodzie Europy.

Nawet w Niemczech odpada szkaradna moskiewska powłoka. Niemcy, dalekie wpraw-

---

POD OBUCHEM.

Powieść

przez

TEOD. TOM. JEŻA.

(Ciąg dalszy.)

Po odejściu chłopca, zwrócił do Hurskiej mowę.

– Nie masz czego stać... Ja — uhm... pomyślę, zobaczę .. może się zdecyduję... Nie obiecuję jednak nic... dla twego syna...

Trzy ostatnie wyrazy wymówił z przyciskiem.

— Chodzi tylko o słówko, o jedno słówko... — dodała Hurska jeszcze.

— Ba... toż to i jest, że o słówko chodzi... Ze słówek robi się gadanie, mnie zaś bynajmniej tego nie potrzeba, ażeby z umieszczenia syna twego w Motowidle powstało gadanie jakie... Jeszcze co!... o!... W kabałę, mości dobrodzieju, wleść łatwo, ale wyleść z niej nie łatwo .. — W Motowidle jest panna, która dziś, jutro będzie na wydaniu... Rozumiesz?... No, idź-że sobie z panem Bogiem... Ja pomyślę, zobaczę, ale nie obiecuję nic...

Trudno orzec, czy Hurska zrozumiała co z racyj przez pana Gałacera podawanych; to pewna, że Janek nie zrozumiał nic, i wyszedłszy wraz z matką, dziwił się, że ta łzami się przez całą drogę zalewała.

— I cóż tam się złego stało?... — perswadował. W położeniu naszem nie zmieniło się nic, co było, to jest; że pan nieużytym się okazał, to dla czegoż miałby się okazać innym!...

Kobieta długo nie odpowiadała; odrzekła wreszcie:

— Ach! bo ty nie wiesz, Janku, czem ten pan dla ciebie, czem ty dla pana tego...

— Czem-że bym być miał!...

— A!... Tu zaś, dola twoja podobna do chałupki na lodzie... Niech, broń Boże, nie stanie starego Paliwody, ot i skończyło się .. I ja i ty żyjemy z dnia na dzień, ale o mnie mniejsza: ja stara, schorzała, lada moment do trumny się położę... i położę się z tą myślą ciężką, że ciebie zostawiam na łasce ludzkiej .. Ach! Janku!... Prześladować mnie w skonania chwili będzie myśl ta, żem cię urodziła i rzuciła w gnieździe cudzem, niby ta zuzula. . Ach, Janku! jakże ja często obwiniam się sama przed sobą w tem, żem taka matka...

— Matuńciu!.. — zawołał chłopak słowami i głosem matki do głębi wzruszony.

— Och! dziecko ty moje...

— Jakążbyście matką mieli być dla mnie?..

— Jaką?... Bodaj taką, jak Paliwodzina dla swoich dzieci...

— Alboż co?...

— Ona śmiało powiedzieć może swoim: idźcie i pracujcie, bom ja dała wam życie po ludzku... Ona się macierzyństwa swego nie wstydzi... Ona...

— Matko!... — przerwał chłopak głosem, w którym zabrzmiał dziwny jakiś akcent. Matko!... — powtórzył z przyciskiem, pomyślał, i po chwili milczenia, dodał: a dla czegoż bym i ja pracować nie miał, jak młodzi Paliwodowie?... Cóż to ja?... Czy to ja od innych gorszy?...

Uderzył się dłonią w czoło.

— Że też mi to samemu na myśl nie przyszło!... Ale...

Zmarszczył brwi i począł trzeć palcami czoło, jakby wytrzeć chciał ze środka myśl jakąś, która pod czaszką uwięzła i wyjść się wzbraniała. Matka mu w oczy patrzała. Wreszcie, ręką machnął i rzekł:

— At!... coś mnie tu przytrzymywało; myślałem, że to te pisma, które Rózia nosi, a to coś innego... Ale, basta!... skończyło się...

— Cóż?... — zapytała Hurska z niepokojem.

— Pójdę na linję i stanę do roboty razem z Paliwodami...

— Janku! . odezwała się matka z przestrachem prawie.

— Alboż to ja od nich gorszy, czy co!..

— Nie to, ale... ale... możeby się dało inną jaką dla ciebie rekomendację wyrobić...

— Na co?..

— Na służbę w pałacu...

— Nie... Ja bym nie potrafił służyć obok niej...

— Obok Rózi?..

— Ach!.. nie... Co mi Rózia!.. Nie, mamunciu... — proszącym dodał głosem.

Hurska jeszcze starała się synowi perswadować, lecz perswazje jej nie przydały się na nic. Postanowienie młodego człowieka, acz pospiesznie powzięte, było jednak niewzruszonem.

Stary Paliwoda, dowiedziawszy się o takowem, głową kiwał, nie odradzał jednak.

— Kiedy go tam pociągnęło — mówił do Hurskiej — to... hm... niech idzie... niech idzie... Nie przytrzymuj go wasani... Może też to dola jego ułożyła się mu tak, jak temu, co w palce stuka... Trafia się niekiedy, że ktoś skarb na drodze znajdzie, a znajdzie dla tego, że go coś pociągnęło i wyszedł z domu o pewnej godzinie, nie prędzej, ani później... Niechże Janek idzie. . Niech go pan Bóg prowadzi, a Matka boża czuwa nad nim... Daj mu wasani na drogę krzyżyk i błogosławieństwo, do którego i ja moje dołączę... Będzie mu bezpieczniej...

Wyprawa Janka nie zabrała czasu dużo. W jednym dniu gotów był ze wszystkiem, bo też mógł o sobie powiedzieć wedle przysłowia owego: „wstau, pidperezausia i zo wsim zabrausia." Zwłoka cała ztąd pochodziła, że, niewiedzieć dla czego, chciał się przed wyjściem widzieć jeszcze z Rózią, która w odwidziny do rodziców przyjść miała w niedzielę. Czekał więc. Niedziela nadeszła i Rózia z pakunkiem się pojawiła.

Dziewczyna aż w dłonie klasnęła, gdy się o postanowieniu Janka dowiedziała.

— Na... masz tobie!.. — zawołała. A jam już panience o tobie powiedziała...

— I cóż?.. — zapytała Hurska.

— Panienka mnie pytała, komu ja te pisma noszę: kto je czyta?.. Jam jej mówiła o Hurskiej i o Janku i ona mnie bardzo o Janka rozpytywała...

Chłopak zaczerwienił się po uszy.

— Czy to nie ty miał ten z ogrodnikiem w parku trafunek?.. — zagabnęła.

Janek zmięszał się, niby na gorącym schwytany uczynku.

— Ty?..

— Ja... — odbąknął.

— Byłoż śmiechu w pałacu!.. Ale, gdyby się dowiedziano, że chciałbyś do kredensu, to byci już żadnej nie potrzeba rekomendacji... Masz w panience protektorkę; powiadała, że byłaby nie dała ciebie tknąć, chociażby jej samej przyszło się przy tem co oberwać... Ej, Janku, nie idź ty na tę linję, a lepiej...

— Nie!.. — podchwycił Janek.

— Janku!.. — odezwała się matka.

– Nie!.. — odparł. Chciałem przed odejściem doczekać się Rózi i prosić jej, ażeby panience swojej odemnie podziękowała i powiedziała... i powiedziała... że... jest na świecie taki Janek, który ją... który ją.. który za nią gotów się dać na drobne posiekać kawałeczki...

Wyrazy ostatnie z ogniem wypowiedział.

(C. d. n.)

dzie jeszcze od odezwania się w myśl szlachetnego hasła: „wielkość obowiązuje“ jakie [..]a Francja głosem „Journal des Débats“ [..]znca wspaniałomyślnie, acz nie bez złośliwości, ze zgorszeniem patrzą już wszakże na moskiewską zachłanność i przewrotność. Organa ich nawet Moskwie przyjazne, wyrażają głośno zdziwienie, że Moskwa tak mało sobie robi z opinii europejskiej i z interesów obcych, jak skoro takowe jej nie dogadzają.

Wszędzie się więc odzywa głos sumienia europejskiego, wszędzie czuć zaniepokojenie o własną przyszłość i na horyzoncie politycznym zarysowywa się już cień bagnetów straży europejskiej. Czy widzenie nie rozpłynie się jeszcze w powietrzu, czy ocknienie się nie zamrze jeszcze przed czasem — nie chcemy zaręczać. To wszakże pewna, że dziś czuć wszędzie dążność do czynu, widać ciśnienie się na pole działania — widać zarazem niewątpliwie, że ręka Boża cięży, jak przewidział Pius IX. na gwałcicielu umów.

W takiej chwili ocknienia narod, który nie dotrzyma kroku innym, wypadł z żywego koncertu narodów. Jeśli zaś przyjdzie do wielkiej rozprawy, świat kształtującej, naród, który praw i interesów swoich nie podniesie, który żądań swoich nie wypisze czynami, ten naród prawa swoje sam sponiewierał. Prawa i interesa narodów stoją na świecie własną narodów starannością, inaczej być nie może, inaczej być nawet nie powinno w społeczeństwie europejskiem, a pojmujemy przez to społeczeństwo wolnych i dążących do wolności narodów.

Czemże się ma więc wyrazić nasza polska staranność o nasze prawa i interesa w uroczystej chwili europejskiego ocknienia, w przededniu dziejowych wypadków?

W głównej części ojczyzny naszej, w części przywłaszczonej przemocą moskiewskiego wroga, wszelkie drogi objawu woli narodowej zamknięte. Tam jeden tylko objaw możliwy — strzał karabinowy. Czy na ten objaw czas przyszedł, lub przyjdzie? któż odpowiedzieć może, ktoby się odważył wypowiedzieć nawet swoją w tej mierze opinię, gdy każdy rozumie, że strzał taki, jeśli się nie stanie strzałem oswobodzenia, jest zamachem na sobie samym, na narodzie własnym dokonanym. Pozostają więc polem do objawu woli narodowej, części ojczyzny, które nie są zależne od Moskwy. W nich szczególna rola przypada Galicji. Ona jedna, nie wyrzekłszy się swoich praw narodowych, znajduje się w zgodzie z państwem, do którego należy, ona przeświadczoną jest o tożsamości swoich i państwa tego interesów wobec Moskwy, ona nareszcie ma dostateczną rozporządzalność i środki dostateczne, aby objawy jej woli nie ginęły bez śladu. W takiem więc położeniu przypada jej rola i na niej ciąży odpowiedzialność za zachowanie się takie, jakie w tej chwili przystoi narodowi polskiemu, ze względu na jego dobro, na jego przyszłość europejską.

Samo przejęcie się tem nowem powołaniem kraju jest próbą polityki narodowej w Galicji, jest warunkiem skreślającym zachowanie się i postępowanie jej reprezentantów, stanowi „criterium“, że się tak wyrazimy, wszelkich naszych czynności politycznych. Gdzie tego przejęcia się niema, tam niema polityki narodowej; gdzie działalność polityczna nie wypływa z tego poczucia, lub nie dąży do zadosyćuczynienia temu powołaniu kraju, tam ono jest bezpłodne, jeśli nie szkodliwe dla sprawy narodowej i dla przyszłości kraju.

Z tego stanowiska zapatrywać się też musimy na zadanie delegacji polskiej w Radzie państwa i na zajścia w jej łonie powstałe. Dziś pierwszem, głównem jej powołaniem dać wyraz potrzebom polskiego narodu, wobec ogólnego zastrzegania interesów europejskich. Dziś, gdy brak nam dróg do samodzielnego czynu, jej głównem zadaniem jest wywrzeć wpływ, na zasadzie poczucia tożsamości interesów i wspólności ciężarów na państwową wolę Austrji, aby mocarstwo to stanęło do walki dla złamania moskiewskiej przemocy. Dróg po temu prawem austrjackiem zapewnionych nie brak, a postępowanie takie nakazuje obowiązek samoobrony, domaga się go interes ojczyzny. Tylko w ten sposób zdołamy utrzymać się w łączności z przebudzoną Europą; tylko w ten sposób wzmocnimy węzły solidarności z monarchją i sprawimy, że polityka lojalności, jaką się rządzimy, będzie szczerą i możliwą bez przeniewierstwa narodowego, a zatem naprawdę polityką.

Wszystkie inne względy stają się dziś pobocznemi, drugorzędnemi; tem więcej, że czasu niema do stracenia. Ani świat, ani sama Austrja, ani nikt w przyszłości nie będzie oceniał zachowania się naszych polityków w tej chwili ze stanowiska regulaminowego, lub chociby nawet jakichś cząstkowych, lub prowincjonalnych interesów. Każdy zapyta tylko, gdzieście byli w owej chwili, gdy się przyszłość świata, losy cywilizacyjnej Europy ważyły? coście zrobili dla zapewnienia przyszłości waszego narodu? coście zrobili w takiej chwili stanowczych przeobrażeń dla wzmocnienia waszych związków z monarchją habsburgską skoro na niej się opieracie, i dla zabezpieczenia warunków waszego rozwoju narodowego? Biada nam, jeśli na to pytanie nie znajdzie się odpowiedź, lub gdyby ona miała być tylko wystarczająca!

Nie w jednolitej więc bezczynności wszystkich, nie w poprawnych regulaminach leży nasze zbawienie, lecz w czynności, w odpowiedniem do wymagań palącej sytuacji działaniu politycznem. Sytuacja ta żąda istotnych i czynnych polskich reprezentantów w parlamencie austrjackim. Jeżeli więc ci, którzy te wymagania sytuacji i te zadania polskiej delegacji w Radzie państwa pojmują, mają przeświadczenie, że w dawnym organizmie delegacyjnym i przy dotychczasowym trybie postępowania nic nie zdziałają — niech więc w imię Boga zdobędą się na czyn samodzielny, na samodzielne działanie — zamiast ubijać się o paragrafy martwego regulaminu. Z nimi będzie cała opinia patrjotyczna kraju, całej Polski, na nich będą oczy świata zwrócone, oni będą w logice wypadków — która ich siły umnoży będzie; a jeżeli starania ich będą umiejętne i gorliwe — to sztandar polityki narodowej w górę przez nich podniesiony stanie się wkrótce znowu sztandarem ogółu galicyjskiej delegacji, i co ważniejsza sztandarem, pod którym siły narodowe pójdą do zwycięstwa.

Już nie raz się zdarzało, nie potrzeba na to szukać przykładów odległych w przeszłości, że sztandar przez kilku podniesiony wobec stokrotnie przeważającej większości, stawał się sztandarem zwycięskim, jeśli dążenia odpowiadały wymaganiom sytuacji, lub gdy w większości zamarła energia życia i woli. Dziś dążenia do poskromienia moskiewskiej przemocy są w logice wypadków światowych, a zsolidaryzowanie się w tym kierunku wszystkich zagrożonych przemocą moskiewską czynników w monarchii, należy do żywotnych potrzeb samejże monarchii. Samo to więc na tej drodze — do zwycięstwa, tembardziej, skoro z łona większości delegacyjnej energja życia i woli uleciała. Naród to ocknięcie patrzący, że na jedynym punkcie, gdzie dla przyszłości narodowej coś robić można, nic się nie robi, gotów jak zbawców powitać tych co politykę narodową do znaczenia w świecie i w monarchii w tej chwili przywrócą.

Plan „Debatów“ uregulowania sprawy wschodniej.

Znany jest zarzut uczyniony przez Gorczakowa Anglji w odpowiedzi na okólnik Salisbury'ego, zarzut, z którego Gorczakow zrobił swój *cheval de bataille* w teraźniejszych rokowaniach dyplomatycznych. „Krytykuje Anglia nasz plan regulacji sprawy wschodniej, pisze on w aneksie do swego okólnika; krytykować łatwo, ale niechże sama poda projekt jak Wschód urządzić, aby zaspokoić interesa Europy, zadość uczynić pragnieniom ludów wschodnich i wynagrodzić naszą Rossję za ofiary, któremi jej obowiązki bezwarunkowo zostały wojną.“ Znana jest także odpowiedź Anglii na ten zarzut. *Standard* swojego czasu jasno ją sformułował. „Anglja, rzecz prosta, nie ma potrzeby wytaczać na stół swego programu; ona nawet nie rości pretensji, aby go miała gotowym. W rzeczy Anglja podniosła sztandar Europy, do niej przeto odwołać się ona i na nią czekać ułożenia programu.“

Odpowiedź ta jakkolwiek tak wysoce logiczna ma jednak pewną ujemną stronę; daje mianowicie pochop do domysłu, iż Anglia dla tego tylko nie zdradza się ze swym programem, że go właściwie nie ma, albo lepiej, że wątpi iżby on znalazł ogólne poparcie i przeto woli grać w zakryte karty, aniżeli odkrywszy je, wywołać pomiędzy mocarstwami niesnaski i nieporozumienia. Czy domysł ten jest prawdziwy, trudno powiedzieć; jednakże, że on jest wielce prawdopodobny, to nie ma się co zaprzeczyć, zwłaszcza odkąd Włochy znaną swą interpelacją wystosowaną do Anglii, nadały mu poniekąd oficjalną sankcję.

Właśnie ta interpelacja Włoch, bardziej jeszcze może niż zarzut Gorczakowa, sprowadziła kwestję programu z pola teoretycznego na pole pozytywnej dyskusji i publiczna opinja Europy uznała za stosowne zająć się nią tem, jakie też właściwie są tajemne plany Anglji. Że one są wręcz przeciwne traktatowi San-Stefańskiemu, to rzecz jasna, że dążą do ugruntowania tych ogólnych interesów europejskich, w których się koncentrują specyficzne interesa rozmaitych mocarstw, to rzecz niewątpliwa; że muszą mieć na celu aspiracje i potrzeby ludów wschodnich, to także rzecz prawdopodobna. Ale z tem wszystkiem jakaż jest tych planów konkretna forma? Bo przecież musi mieć jakąś i to ściśle określoną, skoro się z każdym dniem czyni bardziej widocznem, że między Anglją a Francją, Austrją i temi samemi Włochami istnieje, jeśli już nie przymierze, to przynajmniej ścisłe porozumienie. Z tej to zapewne przyczyny zanim było tylko na podstawie pewnego programu, czyniącego zadość interesom tych mocarstw. Debaty z tego tylko zdania i poznać go domaga się opinja Europy.

Czyniąc zadość temu w takim razie uzasadnionem pragnieniu, ogłosiły *Debaty*, w piątkowym i sobotnim numerze obszerny szkic programu. O ile artykuł *Debatów* jest inspirowany, o ile program ich jest refleksem tego kompromisu, który stanowi podstawę koalicji antimoskiewskiej, tego rozbierać nie myślimy. To wszakże podnieść musimy, a o czem przekona się następnie czytelnik, że program *Debatów* rzeczywiście dąży do zaspokojenia ogólnych interesów europejskich, a zaspakajając je, w takim razie czyni i interesom Anglji i interesom Austrji.

Posłuchajmy planu *Debatów*.

„Zastanówmy się przedewszystkiem, piszą *Debaty*, nad tem, jakie są ogólno-europejskie interesa w sprawie wschodniej. Owoż Europa żąda nadewszystko, aby Konstantynopol i cieśniny nie przeszły w posiadanie państwa, któreby je obróciło na swój wyłączny użytek, następnie żąda ona, aby chrześcijanom Wschodu otwarta była droga do postępu i cywilizacji. Traktat paryski zapewnił jedno i drugie przez uznanie europejskie, drugie zaś powierzył Porcie. Tymczasem Porta skrewiła. Należy więc naprawić traktat paryski tylko w tym drugim punkcie. Bo do pierwszego niema nawet po co dotykać. Konstantynopol i cieśniny zostaną w ręku Turcji, a dlatego też żeby Turcja mogła je skutecznie mieć w swej pieczy, trzeba przy niej pozostawić taki obszar ziemi, któryby ją do tego uczynił zdolną. Ale jakże to pogodzić z równie uzasadnionem żądaniem naprawienia losu chrześcijan. Niema innej rady, jak tylko samodzielność w traktacie paryskim Turcji w rzeczy, to jest należy taką odjąć od Turcji bezpośrednią administrację Bośni, Hercegowiny, Bułgarji, Epiru, Tessalii, Macedonii etc., pozostawiając natomiast Porcie najwyższą dyrekcją w sprawach wojny i w sprawach dyplomatycznych. Tym sposobem krajom tym przyznana będzie zupełna autonomia w calem ich gospodarstwie domowem, na Porcie zaś ciężyć tylko będzie władza wojskowa, obrona terytorjum, zwierzchność polityczna, to jest prawo mianowania za aprobatą Europy namiestników chrześcjan, i wreszcie reprezentacja dyplomatyczna za granicą. Bezpośrednia zaś administracja niech należy do Porty w tej części Rumelii, która zamknięta jest między Bałkanami a Rodopskiemi górami, i która nadto zamieszkała jest przez ludność mieszaną, grecką, słowiańską i mahometańską. Inne wreszcie prowincje mają być uorganizowane na wzór Libanu, przy pomocy komisyj europejskich, obdarzonych władzą nadzorowania.

„Nadając w wskazany powyżej sposób Porcie władzę polityczną nad Wschodem, trzeba jednak będzie z całą surowością i energią wprowadzić w życie zasadę, tkwiącą już w traktacie paryzkim, zasadę tę, że sprawy Wschodu należą do wspólnych spraw Europy. A więc potrzeba będzie roztoczyć europejską epiekę nad Turcją, ową ś. p. konferencję stambulską przekształcić w instytucję stałą, bez przerwy funkcjonującą; słowem, kontrolę europejską rozszerzyć nad całą Turcją. w tej samej formie, w jakiej aplikujemy ją dzisiaj nad ujściem Dunaju, nad Egiptem, nad kanałem Suezkim. Porta będzie zatem miała *dom nium utile* nad Wschodem, zaś *dominium eminens* należeć będzie do Europy.

„W ten sposób zniszczony zostanie cały traktat sanstefański, a razem z nim i to żądanie, aby tureckie fortece w Bułgarji zniesione zostały. Nietylko tych fortec niszczyć nie należy, ale przeciwnie powinny one pozostać w ręku Porty, obsadzone przez turecką załogę w imieniu Europy, tak samo jak ongi w imieniu Rzeszy niemieckiej wojska pruskie i austrjackie obsadzały Luksemburg i Moguncję. Inaczej bowiem granice Turcji będą zawsze otwarte dla Moskwy, a wojska moskiewskie jak do oberży do Turcji wkraczać będą mogły.

„Co się zaś tyczy Rumunii, Serbii i Czarnogóry, to ponieważ kraje te są tak daleko od reszty Europy, że Europa nie jest w stanie skutecznie zabezpieczyć je od inwazji moskiewskiej, przeto ogłoszenie ich neutralności nie wystarcza i należy je poddać pod bezpośrednią opiekę mocarstwa sąsiedniego, na tyle silnego, aby je ochronić od zapędów moskiewskich. Mocarstwem tem jest Austrja. Za pomocą odpowiednich konwencyj militarnych, handlowych i kolejowych Europa powinna księstwa te wtłoczyć w sferę nietylko wpływów, ale nawet władzy austrjackiej. A bodaj nawet, czy nie powinna Europa pójść jeszcze dalej i oddać pod władzę Austrji także Bośnii i Hercegowiny. Ale w takim razie powinna ona odpowiedni ekwiwalent przyznać Grecji w Tessalii, Epirze, Albanii i Macedonii. Tym sposobem sprawa wschodnia rozstrzygnie się na gruncie austrjackiem, greckiem i tureckim, a przedewszystkiem na gruncie europejskim.

„Pozostają jeszcze pretensje Moskwy. Co z niemi zrobić? Rozpoczynając wojnę, oświadczyła Moskwa, że nie pragnie żadnych zdobyczy. My co do nas, nie chcemy jej brać za słowo, i gotowiśmy jej przyznać pewną kompensatę w Azji. Ale w Europie nic jej nie damy, jednej nawet piędzi z Bessarabii. Niech się ona kontentuje moralnem zadowoleniem, że przyczyniła się do zrzucenia jarzma z chrześcian tureckich.

Tyle *Debaty*. Plan ten, jak snadno czytelnik mógł się przekonać, narysowany jest śmiałą ręką na kanwie ogólnych interesów europejskich. Czy jest on refleksem kompromisu Anglii z Austrją, Francją i Włochami, tego nie wiemy. Podnieść wszakże musimy, że na kompensatę Moskwy w Azji Anglia nigdy nie przystanie. Przecież to stanowczo Northcote w Izbie oświadczył.

Sprawozdanie

Rady Wydziału krajowego za czas od sierpnia do końca grudnia 1877 r.

Przyjęto do wiadomości odezwę prezydjum c. k. namiestnictwa, że Jego c. k. Apostolska Mość raczył najwyższem postanowieniem z dnia 29. września 1877 użyczyć najłaskawiej najwyższej sankcji ustawie o poręczeniu ze strony kraju pożyczki 80.000 zł. którą zaciągnąć ma gmina miasta Wieliczki na odbudowanie zniszczonej pożarem części miasta. W myśl art. III. wyżwspomnianej ustawy, zamianował Wydział krajowy delegatem swym przy komitecie pożyczkowym miasta Wieliczki p. Marjana Dydyńskiego z Raciborska, posła na sejm krajowy.

Przyjęto do wiadomości odezwę prezydjum c. k. namiestnictwa, iż Jego c. k. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 1. listopada 1877 zatwierdzić najłaskawiej uchwalony przez Wysoki sejm wymiar wysokości dodatków dla funduszu krajowego na rok 1878 po 34 centów od jednego złotego w. a. podatków bezpośrednich, z dodatkiem $^1/_3$ części.

W skutek doniesienia Wydziału powiatowego w Kamionce strumiłowej o pożarze, który nawiedził toż miasto, posłano Wydziałowi powiatowemu kwotę 100 zł. w. a., a to na cel doraźnej pomocy dla najuboższych pogorzelców, pozbawionych niezbędnych potrzeb do życia.

Uchwalono udzielić Wydziałowi powiatowemu w Jaśle pożyczkę w kwocie 6000 zł. w. a. na wykończenie budowy domu, w którym mieścić się będzie Wydział Rady powiatowej.

Na uporządkowanie najważniejszych dróg komunikacyjnych dano powiatowi Jarosławskiemu pożyczkę w kwocie 4000 zł. z pozostałego funduszu zapomogi z r. 1866.

Udzielono subwencje: a) Wydziałowi powiatowemu w Dąbrowie kwotę 2000 zł. w. a. na dalszą budowę drogi gminnej z Czyżowa do Ujścia; b) Wydziałowi powiatowemu w Dolinie na potrzeby drogi Wełdzirskiej kwotę 2000 zł. w. a.; c) Wydziałowi powiatowemu w Kossowie kwotę 3000 zł. w. a. na ukończenie drogi pod Bukowcem; d) Wydziałowi powiatowemu w Limanowej kwotę 180 zł. w. a. na pokrycie kosztów wywłaszczenia gruntów zajętych pod drogę gminną z Jodłownika na Janowice do Mostów wiodącą; e) gminie Stara Bircza kwotę 100 zł. na rekonstrukcję drogi gminnej pod Kuziem, zniszczonej przez usunięcie się góry.

Oznajmiono Wydziałowi powiatowemu w Sokalu, że Wydział krajowy gotów byłby udzielić subwencji na rzecz drogi z Bełza do Rawy, gdyby Rada powiatowa uznała ją za drogę powiatową.

Petycję gminy Okleśni z powiatu Chrzanowskiego, wniesioną do Wysokiego sejmu o zapomogę 8000 zł. na ubezpieczenie brzegów Wisły, odstąpiono c. k. namiestnictwu do możliwego uwzględnienia.

Wydano rozporządzenie o zniesieniu myta, pobieranego przez gminę Bełz przy 3 mostach na ramionach rzeki Sołokij rzuconych.

Uchwalono wnieść projekty do Wys. sejmu o udzielenie: a) Radzie powiatowej Kolbuszowskiej prawa do pobierania myta przy drodze powiatowej z Rzeszowa do Kolbuszowej; b) gminie miasta Kołomyi prawa do poboru myta kopytkowego; c) obszarowi dworskiemu w Dyamencie i Siedliszowicach prawa do poboru myta przewozowego na Dunajcu; d) gminie miasta Tarnopola prawa do poboru myta kopytkowego; e) obszarowi dworskiemu w Rozhurczu prawa do pobierania myta przewozowego na rzece Stryju.

Celem wykonania uchwały Wys. sejmu, odnoszącej się do uregulowania sprawy opłaty kopytkowego, przyzwolonej niektórym miastom, zażądano wykazania dochodów uzyskanych z poboru myta kopytkowego w ciągu lat sześciu, równie jak wykazu kosztów ponoszonych w tym czasie przez odnośne gminy na utrzymanie placów i ulic, zarazem wykazu, jaka część tych kosztów utrzymania zostaje pokrytą prestacjami przepisanemi w § 12. ustawy drogowej.

W myśl uchwały Wys. sejmu zarządzono zbadanie robót potrzebnych jeszcze do wykończenia budowy drogi powiatowej z Kolbuszowy do Głogowa.

Uchwalono odnieść się do c. k. namiestnictwa w przedmiocie przywrócenia dawnej drogi handlowej Tłustecko Satanowskiej dla wskrzeszenia ruchu na tej linii.

W sprawie utrzymywania dróg wojskowych: Podgórsko-Bialskiej, Brzozowsko-Niepołomickiej, Gdowsko Gorlickiej i Gorlicko Żmigrodzkiej, uchwalono odnieść się ponownie do c. k. namiestnictwa o przyjęcie kosztów ich utrzymania na skarb państwa.

Zawiadomiono c. k. namiestnictwo, że w sprawie budowy mostu na Dunajcu pod Zakluczynem, Wydział krajowy nie może wpływać na reprezentację powiatową, by też przyczyniła się do budowy mostu, most ten bowiem potrzebnym jest głównie w celach strategicznych.

Petycję Wydziału powiatowego w Lisku, podaną do Wys. sejmu o uznanie drogi powiatowej Baligrodzkiej za drogę rządową, odstąpiono z poparciem c. k. namiestnictwu.

Oznajmiono c. k. namiestnictwu, że Wydział krajowy zgadza się na zaniechanie drogi powiatowej Żegiestowskiej, co do zaniechania zaś drogi powiatowej Piwniczańskiej, zalecono powtórne przedstawienie sprawy pełnej Radzie powiatowej w Nowym Sączu.

Zarządzono wypracowanie technicznego projektu połączenia c. k. urzędu cłowego w Skale z drogą krajową Skalsko-Zaleszczycką.

Przyjęto do wiadomości orzeczenie c. k. trybunału administracyjnego w Wiedniu, którem zażalenie gminy Strusów w sprawie budowy mostu tamże, zostało odrzuconem.

Zawiadomiono król. węg. ministerjum o zatwierdzeniu przez Wys. sejm ugody, co do wspólnego używania i utrzymywania mostu granicznego na Dunajcu pod Niedzicą, oraz zażądano oddania dochodów mytniczych na trzylecie od 1. lipca 1878 r. po wypłaceniu przypadającej rządowi węgierskiemu należytości w kwocie 9.321 zł.

Zawiadomiono Wydział pow. lwowski o nieuwzględnieniu petycji gminy izrealickiej w Nawarji w sprawie ryczałtowego wykupna prestacyj drogowych.

Zawarto ugodę z zarządem kolei Karola Ludwika w sprawie połączenia drogi krajowej Krasne Busk z dworcem kolei żelaznej w Krasnem.

Zarządzono trasowanie i wypracowanie projektu linii Jezierzany-Dawidkowce.

Postanowiono przystąpić do budowy nowych dróg krajowych mianowicie: a) z Przeworska do Kańczugi, i powierzyć zarząd budowy komitetowi, w skład którego wchodzą pp. Władysław Bzowski, Karol hr. Scipio i Tadeusz Naymanowski; b) z Grzymałowa do Chorostkowa, powierzając zarząd budowy komitetowi, do którego należą pp. Leonard hr. Piniński, Szczęsny hr. Koziebrodzki, Jan Vivien de Chateaubrun, Antoni Brzuszkiewicz i Józef Bauer; c) z Zborowa do Załoziec, powierzając jej zarząd komitetowi, w którego skład wchodzą pp. Kazimierz hr. Wodzicki, Jędrzej Mazaraki, Antoni Kriegshaber i Modest Wojnarowski. (C. d. n.)

Kronika miejscowa i zamiejscowa.

Lwów dnia 29 kwietnia.

* Ktoby był przypuścił, iż p. Miller, który z taką siłą i wykończeniem śpiewał partję Marcela w „Hugenotach“, musiał z powodu silnej gorączki wzywać lekarza podczas przedstawienia. Na szczęście choroba naszego znakomitego śpiewaka przeminęła i jutro znowu będziemy mieli przyjemność usłyszeć go w jednej z najznakomitszych jego partyj t. j. w Orowiście w „Normie“, która zarazem będzie i przedstawieniem benefisowem panny Gabbi. Nie wątpimy, że jutro teatr będzie przepełniony. Partję Adalgizy odśpiewa panna Marco z grzeczności dla beneficjantki, bo właściwie rola ta nie leży już w zakresie tej śpiewaczki.

* We środę publiczność nasza będzie miała sposobność słyszeć najznakomitszą tegoczesną śpiewaczkę panią Desirée Artot, która przybywa do nas w dobranem towarzystwie, a mianowicie z nowo-wschodzącą gwiazdą panną Grossi. Publiczność nasza zna panią Artot z występów w operze, ale według dzienników całe towarzystwo, które przybywa z panią Artot, dorównywa jej pod względem artystycznym.

* Wczoraj wystąpiła panna Deryng po raz drugi na scenie naszej w roli Ludwiki. Bohaterka „Intrygi i miłości“ Szyllera oddawna należała do najlepszych ról panny D. to też i wczoraj kilku scenami, odegranemi z siłą i przejęciem się, artystka niepospolite na widzach uczyniła wrażenie. Dziś panna Deryng grać będzie po raz trzeci w „Ostrożnie z ogniem“ Musseta. Jest to benefis p. Marcelego Zboińskiego. Nie wątpimy, że teatr będzie przepełniony.

* Stały komitet dla przemysłu krajowego przedłożył Wydziałowi krajowemu projekt założenia szkoły koszykarstwa w Jarosławiu, zalecając rychłe na ten cel wyasygnowanie kwoty 1200 zł.; część tej kwoty (300 zł.) ma być wręczoną ks. Jerzemu Czartoryskiemu na zakupno materjału i sprowadzenie nauczyciela, nim jeszcze z rządem będą przeprowadzone rokowania o wyznaczenie odpowiedniej subwencji. Tymczasowe ma być szkoła otwartą jeszcze w toku roku bieżącego, i być oddaną pod opiekę tamtejszego Wydziału powiatowego.

* Panna Felicja Świtalska ofiarowała kwotę 50 zł. a. w., jako część dochodu z koncertu urządzonego na cele dobroczynne dnia 24. kwietnia 1878 na rzecz ochronek chrześciańskich.

Za ten dar szczodry składa prezydent miasta jako dyrektor ochronek chrześciańskich, uprzejme podziękowanie.

* Odczyt piąty dr. Stanisława Krzyżanowskiego o „szlachcie w ogóle i w Polsce“, odbędzie się dnia 1. maja b. r. w środę o godzinie 5tej po południu w c. k. gimnazjum Franciszka Józefa w sali VI. Przedmiotem jego będzie szlachta polska.

* Nader ważna dla naszego miasta kwestja kąpieli publicznych, zaczyna przechodzić w fazę rzeczywistości. O ile słyszeliśmy, Towarzystwo przemysłowe w bieżącym jeszcze roku, zamierza przystąpić do budowy łazienek na wielką skalę; gwałtowna wszakże potrzeba podobnego zakładu, na jaką wielokrotnie już zwracaliśmy uwagę, zachęca i innych zamożniejszych przedsiębiorców do wyłożenia na ten cel swych kapitałów. Między innymi, właściciel hotelu Europejskiego wykończa już w zabudowaniach hotelowych łazienki, z komfortem, będącym rękojmią, że po użyciu w nich kąpieli, nie zajdzie potrzeba „szukania czystej wody do obmycia się.“ Umyślnie na użytek łazienek wywiercona studnia w dziedzińcu hotelu, zapewnia dostateczną ilość wody zdrowej i bez żadnych obcych przymieszek. Byłoby pożądanem, aby właściciele i innych pierwszorzędnych hoteli poszli za tym przykładem, zapewniającym dogodność dla ogółu, obok niezawodnych dla nich samych korzyści.

— **W Jaworowie** danem będzie w sobotę 4go maja na cele dobroczynne przedstawienie amatorskie. Odegrana zostanie „Przezorna mama“, komedja w 3 aktach J. Blizińskiego. Cena miejsc: Miejsce numerowane 75 ct. Parter 40 ct. niekładąc tamy dobroczynności. — Biletów dostać można w kasie teatralnej od godziny 7. wieczór. Początek z uderzeniem 8. godziny wieczór w sali towarzystwa kasyna.

— **Nowy Sącz** 23. kwietnia. (Odczyt, wyroby z korka, pożar, obrona mrówek, z Rady miejskiej.) Serję urządzonych tu odczytów, zakończył profesor Kozman przedmiotem, który w tych ciężkich czasach wszystkich za interesował, było to: „Jak ludzie dochodzą do majątków.“ — Sz. prelegent dając nam kilka wskazówek, przytoczył na ich poparcie wiele trafnych przykładów i wykazał należycie, że środkiem do tego pożądanego celu jest zastosowanie wydatków do percepty; nie żyć nad stan — nie marnować czasu, i szczędzić, bo nie ten jest bogaty co ma wielkie dochody, ale ten kto szczędzić umie, wreszcie prosił słuchaczy, aby wypróbowali jego teorje w życiu praktycznem i raczyli mu swego czasu oznajmić, o ile jego teorje okazały się mylne.

Zręczność i cierpliwość może cudów dokazać. Udowodnił nam to p. Wł. Niedzielski, który z korka prześliczne wyrabia rzeczy, a tak drobne i subtelne, że pracę tę tylko przez lupę ocenić można. Przyspasabia on zapas na sezon krynicki, lecz i nasi wiele zamawiają upominków, bo zaiste rzadkie, piękne, a tanie. W zeszłym tygodniu mieliśmy tu ogień. Zgorzało pod miastem gospodarstwo Jana Gazdy, budynki asekurowane na 500 zł, zboże nie asekurowane na 200 zł, 2 krowy osmolone, z których jedna zdechła, on sam poparzony i jedno z jego dzieci. Ogień powstał zdaje się z pękniętego komina.

Zoofilstwo postąpiło u nas tak daleko, że podczas gdy dzieci żebrzą, kształcąc się na włóczęgów i złodziei, p. inspektor policji bierze mrówki w obronę i onegdaj kazał zamknąć Matusa, mrówczarza na 7 godzin do aresztu. Biedni rumatyzmowi, nawet niedostaną mrówczanego spirytusu do smarowania zbolałego ciała.

Nasza Rada miejska oceniając cześć, jaką zjazd pedagogiczny w Tarnopolu okazał naszemu miastu, dając mu co do swego przyszłego zebrania pierwszeństwo nad Brody, wybrała komitet ku przyjęciu miłych nam gości, i zaasygnowała na ten cel 2000 zł. W skład komitetu wchodzą dr. Olszewski, prof. Sękowski, kupiec Riter, obyw. Dzikiewicz, Stuber, Kwolewski. Tutejszy wydział pedag. już dawniej to uczynił, a obecnie oba komitety połączyły się ku wspólnemu celowi i wspólny ułożyły program.

Na przedświątecznem posiedzeniu, uchwaliła Rada za inicjatywą radnego Dzikiewicza nadać honorowe obywatelstwo radcy sądu p. Ludwikowi Zdawskiemu, jednemu z założycieli kasy oszczędności, który nią dotąd dyryguje bezpłatnie, a wyznaczonego sobie honorarium (300 zł.) nie przyjął. Już to sąd nasz istotnie ma ludzi, którzy są prawdziwymi obywatelami kraju.

— ($^3/_0$) **Kozłów** 27. kwietnia. (Pożar). Miasteczko Kozłów było w dniu 25. b. m. widownią pożaru. Około 1. godziny po południu powstał z niedocieczonej przyczyny na obejściu włościanina Y. K. ogień, który podsycany silnym wiatrem wschodnim dosięgł nawet budynków przyległych sąsiadów. Ma się rozumieć, że wobec silnego wiatru wszelki ratunek był zgoła niemożebnym. Szkoda jest dość znaczna, bo wynosi około 10.700 zł. a. w.

Tuszymy sobie, że starostwo Brzeżańskie pospieszy z rozpisaniem składki w powiecie dla nieszczęśliwych pogorzelców, którzy wprawdzie już poobsiewali pola na wiosnę, atoli pozbawieni obecnie są z swymi rodzinami dachu.

— **Tarnów** d. 24. kwietnia 1878. (*O.*) Dnia 23. bm. zaszczycił miasto nasze w przejeździe ze Lwowa do Krakowa prof. F. H. Duchinski z Paryża. Na dworcu kolei przyjęty z powinną czcią przez reprezentantów nauczycieli gimnazjalnych zajechał do hotelu. Po południu zwidzał osobliwości miasta, mianowicie ogród strzelecki, pomnik Rufina Piotrowskiego, gmach gimnazjalny, wspaniałe dzieło architektoniczne, a po mistrzowsku urządzone przez dyrektora Trzaskowskiego. Wieczorem miał w sali jednej tego gmachu wykład na temat: „Żywioł etnograficzny w historji polskiej.“ Blisko ośmdziesiąt osób obojga płci i różnych stanów zgromadziło się, aby słyszeć słowo tego, co umiejętność historji osadził na granitowym gruncie prawdy etnograficznej i stoi dziś na czele historyków świata. Mimo brak artyzmu oratorskiego zachwycił wszystkich prawdą słowa, nowością prawdy, słowem płynącem z gorącego serca i jasnej myśli. Mało kto ze słuchaczy znał przedtem jego teorje wygłoszone w zasadach Dziejów Polskich, a wszyscy się teraz dowiedzieli, że Rusini są bliżej Anglików i Hiszpanów niż sąsiednich Moskali; że Rurykowicze są przodkami tak dobrze Rusinów jak Mazurów i Krakowiaków; że etnograficzne prawa są ważniejsze niż prawa języka, że te prawa, które każą mieszkańcom prawego brzegu Dniepru patrzeć na zachód i należeć do zachodu, piętnują się w ustawach zwyczajowych, w obyczajach, charakterze i dążności postępowej narodów. Niezbitemi dowodami wyświecił tę prawdę dziejową, że ludy turańskie, do których należy Moskwa, mają cywilizację a raczej szerokie podstawy, cywilizacyjne, ale zupełnie odrębne od ludów aryskich a szczególniej słowiańskich; że lud moskiewski zdąża szybko do ducha czasów przedpiotrowych i że tej dążności żadna potęga wstrzymać nie zdoła; że ludy turańskie używają wolności dla władzy, a ludy słowiańskie władzę dla wolności; że carat ma podstawy nie w osobie cara, ale w duszy każdego Moskala; i t. d. Nie wszystkie wprawdzie idee rozwinął i wyjaśnił, ale bo też to trudno uczynić w jednogodzinnym wykładzie, to atoli, co wypowiedział pouczyło wiele słuchaczy, których zachęcał do ukochania Rurykowiczów, do naprawy błędów w książkach historji polskiej zwłaszcza podawanych do rąk młodzieży, do przyczynienia się do wystawy polskich rzeczy na wystawie powszechnej w Paryżu, która ma pouczyć ludy wszechświata o Polsce, do czytania biuletynów tejże wystawy itd.

Po odczycie podejmowali gościnni Tarnowianie szan. prelegenta w kasynie ucztą, na której księża i żydzi jaśnieli nieobecnością. Na drugi dzień zrana zwidził pan D. katedrę, w której podziwiał wspaniałe grobowce i z rozkoszą zawołał: „Oto macie świadectwo prawdy wczorajszych słów moich! Rurykowicze, Ostrógscy na Mazurach pochowani!“

W południe odjechał do Krakowa pożegnany ze czcią na dworcu kolei przez tychże samych profesorów. Zebraną wykładem kwotę 30 zł. s. w. przeznaczono na cele wystawy etnograficznej polskiej, którą tak zacny Włodz. hr. Dzieduszycki stworzy na wystawie świata w Paryżu.

— **Kraków** 28. kwietnia. Dziś miał tutaj o godz. 5ej po południu prof. F. H. Duchiński w sali Muzeum tech. przemysł. odczyt p. t. „Znaczenie etnografii w historji cywilizacji Polski." Wieczorem mieliśmy sposobność słyszeć jedną z najznakomitszych śpiewaczek, panią Désirée Artôt. Przybyła ona do nas w towarzystwie swego wschodzącej gwiazdy panny Pauliny Grossi sopranistki, oraz słynnego fortepianisty p. Nicodé i p. Schnitzlera skrzypka. Występowała ona przedtem w Poznaniu a stąd wprost udaje się do Lwowa, którego publiczność zna ją już z występów na scenie. Pani Artôt pozostała do dziś dnia pierwszorzędną gwiazdą w Europie. Czas nie nadwerężył jej słowiczego głosu.

Uniwersytet Jagielloński zyskał dwóch docentów do filologii klasycznej; pp. dr. Bronisława Kruczkiewicza i Kazimierza Morawskiego, który już na rozpoczynające się obecnie letnie półrocze wykłady zapowiedział.

— **Wiedeń** 27. kwietnia. Jak wiadomo ministerstwo rozwiązało zeszłego roku Stowarzyszenie robotników „Siła" za zgromadzenie z d. 5. sierpnia, które władzy dawało się mieć natury politycznej, niezgodnej ze statutem Stowarzyszenia. Przeciwko wyrokowi ministerium potwierdzającemu rozporządzenie to wniósł Józef Dobrowolski, prezes wraz z wydziałem protest do sądu państwowego, a wczoraj odbyła się w tym względzie rozprawa. Obrońca dr. Ludwik Wolski, dowodził, że zgromadzenie z d. 5. sierpnia nie było posiedzeniem, ale towarzyskiem zebraniem, że zaproszono nań osoby nie tylko członków, że nie zajmowano się żadnemi sprawami politycznemi. Wreszcie, że p. Władysław Plater, bawiący podówczas w Wiedniu, nie mógł nadać zebraniu charakteru politycznego, tem więcej, że szło tu wyłącznie tylko o uczczenie jego osoby. Dopiero przy końcu zgromadzenia zabrał głos p. Gołemberski i wystąpił przeciwko zajęciu Polaków z Moskalami, ale tego to właśnie, gdy większa część zgromadzonych już się rozeszła, podczas gdy przedtem mówiono tylko o potrzebie założenia Stowarzyszenia wzajemnej pomocy dla bawiących w Wiedniu Polaków.

Radca ministerjalny Rotky, jako reprezentant rządu obstaje przy swoim. Zgromadzenie miało cechę polityczne. Oprócz Gołemberskiego przemawiali także hr. Plater, ks. Czerwiński i inni. Była tam mowa o odbudowaniu Polski, o możliwościach okręślić itd. Stowarzyszenie „Siła" przedtem już rozmaite polityczne urządzało demonstracje, rozporządzenie rozwiązania jest więc całkiem usprawiedliwione.

Trybunał państwowy potwierdził rozwiązanie Stowarzyszenia.

— **Warszawa** 25. kwietnia. Wkrótce już prawdopodobnie funkcjonować zacznie fabryka szyn na Pradze firmy Lilpop, Loewenstein i Rau. Obok fabryki szyn urządzona tam również będzie fabryka wagonów tej samej firmy, prowadzona dotychczas na Solcu przy fabryce żelaznej. Przeniesienie fabryki wagonów na Pragę dlatego jest głównie zamierzone, iż transport wagonów wyrabianych przeważnie na potrzeby carstwa, z obecnej fabryki na Pragę przedstawia ważne dla miasta i fabryki niedogodności.

Warszawskie Towarzystwo lekarskie zawiadamia, że na utworzenie przy uniwersytecie warszawskim stypendjum lekarskiego imienia śp. dr. Polikarpa Girsztowta, od dnia 5. lutego r. b. jako daty rozpoczęcia zbierania ofiar, po dzień 18. kwietnia r. b. zebrano w biurze zarządu 2047 rs. 80 kop.

— **Zurych**, 26. kwietnia. Towarzystwo młodzieży polskiej z Zurychu upraszą wszystkich byłych członków Towarzystwa, których zobowiązań względem Towarzystwa nie spełnili, o podanie swych adresów.

Redakcje czasopism polskich upraszą się o powtórzenie tego ogłoszenia. Komitet Towarzystwa młodzieży polskiej w Zurychu.

Adres: Akad. Verein der polnischen Jugend, Zürich, Politechnikum.

— **Sulmierzyce**, jedno z najstarszych miast w w. ks. Poznańskiem, rodzinne gniazdo Sebastjana Klonowicza, nawiedziło ogromne nieszczęście. Połowa zabudowań miejskich i stary murowany kościół sulmierzycki stały się pastwą płomieni. Oto co telegrafują z tego do Kur. Pozn.:

Ogień wybuchł 22. kwietnia około godziny dziesiątej wieczorem w pobliżu kościoła; silny wicher srożący się od rana podniecał płomień, który niebawem objął cały kościół. Stara nasza świątynia drewniana runęła, a niebawem wszystkie domy zbudowane z drzewa i pokryte słomą spłonęły. Wśród gęsto zbudowanych dachów dym zakrywał wszystko, spłonęła cała jedna część miasta. Nagle wieża sygnaturkowa pokryta karpiówką zapaliła się w samym wierzchu. Sikawka żadna nie sięgała tak wysoko; ludzie, którzy pospieszyli na ratunek, musieli z powodu szerzenia się ognia ustąpić. Z kościoła pozostały gołe mury. Spaliło się około 30 domów gospodarczych z zabudowaniami, najmniej 70 rodzin jest bez dachu. Przyczyna ognia dotąd nieznana, pożar zdołano wprawdzie opanować i przeszkodzić dalszemu szerzeniu, atoli nie zdołano go jeszcze dostatecznie stłumić."

— **Nędza w Berlinie** między klasą uboższą dochodzi do olbrzymich rozmiarów. W wielki Piątek pewien ceglarz rozbił umyślnie kamieniem szybę sklepową wartości 800 marek, a gdy go przytrzymano, tłomaczył się, że od pięciu miesięcy nie ma zarobku, od dwóch dni nie miał w ustach kawałka chleba, kraść nie chce, żebrać nie umie, więc w ten sposób postarał się o dostanie do więzienia, a co za tem idzie znalazł schronienie i strawę.

— **Pożywienie literackie.** Dziennik angielski *Printing Times* pomieścił w tych dniach nie wielki, ale bardzo ciekawy artykuł p. t.: „Pokarm mózgowy", w którym mówi o pokarmach, jakich powinni używać literaci, stosownie do swej specjalności. Najprzód rzeczony dziennik twierdzi, że na podstawie kilkoletnich doświadczeń, pokarm rybny daleko silniej podbudza czynność umysłową niż mięsny, wszelako w wyborze ryb należy zachować ścisłą ostrożność. I tak np. literat, chcący napisać dobry wiersz, winien jeść ostrygi, a chcący pisać dramat, winien jeść morskie ryby, owoce i wino. Powieściopisarz, który pragnie być pisarzem interesującym, niech się żywi flądrami, a pisarze humorystyczni powinni karmić się śledziami. Politykom dziennikarskim zaleca się sum, a profesorom gotowany szczupak. Ci zaś, którzy poświęcają się naukom stosowanym, winni karmić się śledziami. Osoby, lubiące łososia, powinny odmówić sobie wszelkiej literackiej działalności, chyba, że mają zamiar pisać swój testament, albo jaki zgryźliwy artykuł.

— **Wystawa powszechna w Paryżu.** Ozdobny zewnętrzny kształt i główny gmach na Trocadero, są już ukończone. Wielki balkon wodospadu ozdobiony jest sześciu posągami, wyobrażającemi: Europę, Azję, Oceanię, Amerykę północną, Amerykę południową i Afrykę. Pod arkadami balkonu nad pierwszym basenem umieszczono posągi Wody i Powietrza; na czterech zaś rogach dolnego basenu stoją: Słoń, Wół, Koń i Nosorożec.

Obrazy nie to złocone figury sprawiają przepyszny efekt na białoczerwonem tle marmurowych pater wodospadu.

W górnej galerji, tworzącej taras pałacowy, umieszczono następujących trzydzieści allegorycznych posągów: Architektura, Muzyka, Mechanika, Fotografia, Złotnictwo, Przemysł górniczy, Fizyka, Rolnictwo, Malarstwo, Geografia, Ceramika, Botanika, Żeglarstwo, Chemia, Leśnictwo, Etnografia, Mineralogia, Rzeźbiarstwo, Matematyka, Chodowla ryb, Drukarstwo, Tkactwo, Medycyna, Astronomia, Telegrafia, Sztuka wojenna, Wychowanie, Metalurgia, Przemysł meblowy, Inżynieria cywilna.

— **Nasi zegarmistrze**. Jeden z korespondentów genewskich pisze: Genewa, pobita w Filadelfii, gotuje się ze złotego okresu w Paryżu. Chce olśnić gości wystawy biżuterjami i zegarkami. Kwestja ta to dla niej żywotna — być lub nie być od tego zależy. W szlachetnej tej walce zdolnie jej pomagają Polacy! Dwa dni temu czytałem w *Journal de Genève* jak najpochlebniejsze sprawozdanie o wyrobach fabryki ś. p. Patka, który ma w ręku najstarszej, a dziś w tym samym dzienniku z następującą sposobem się ustępom:

„Między wyrobami zegarmistrzowskiemi, które mają być wysłane albo są już wysłanemi na wystawę paryzką, te, które noszą znak pana Wawrzyńca Gostkowskiego, zajmują na szczególną uwagę. Niestety nie do specjalnej wyszej wystawy, lecz do działu, do którego mają być przeznaczone, wszelakoż nie jest on tak widoczny jakby być należało. Zegarki te odznaczają się wielką precyzją i nader starannem wykończeniem, co stawia pana Gostkowskiego w rzędzie pierwszych mistrzów. Znawcy zauważali między niemi bardzo piękne a streszczonemi z których kilka jest wyjątkowo skomplikowanych; zresztą wszelkie inne roboty kto w tym zakresie znają, a zwłaszcza za zegarem, który ta sam przedstawione, że do małych zegarecków damskich, i do wyrobów fantazji (pièces de fantaisie), między któremi zwraca uwagę szkatułka, którego pokrywka z kryształu zrobiona całkowicie od reki, przedstawia na nazwę prawdziwego arcydzieła. Pan W. Gostkowski jest uczniem p. Majewskiego, który, jak wiadomo, otrzymał był niedawno *grand prix d'honneur* na wystawie sztuki."

Do najlepszych zegarmistrzów genewskich liczy się także inny jeszcze Polak, p. Sadurski, wychodźca z 1863 r., który również i to pierwszym nauczycielem p. W. Gostkowskiego, syna emigranta z roku 1831, niegdyś spólnika p. Patka.

Wiadomości literackie, naukowe i artystyczne.

— Zeszyt *Przyjaciela domowego* wyszedł nr. 9. Ten zawiera: Grzech brata, powieść oparta na podaniu i tle historycznem c. d. (wstęp do dziejów Szeli w r. 1846); Powstanie ludowe na Ukrainie w r. 1854, (dok.); Pochodnia cara, poemat; Niebieska chmura, zdarzenie; Nowe narzędzie zabijające prasie z ryciną; Rzeczy domowego użytku: Zaprawa wapienna nadzwyczaj trwała; Maść ogrodowa dla szamarowania ran u drzew; Nowy środek uleczania reumatyzmu, kronika i t. p. rozmaitości. — Prenumeraty na to czasopismo wynosi 2 zł. 50 ct. całorocznie, przyjmują wszystkie urzędy pocztowe każdego czasu pod adresem: do administracji *Przyjaciela domowego* we Lwowie, gdzie otrzymają wyszłe dotąd numera.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Odnośnie do tutejszego ogłoszenia z dnia 31. stycznia 1878, l. 3088 podaje się do wiadomości pp. kupców i przemysłowców, że opłaty ustanowione w taryfie hiszpańskiej za niektóre czynności konsularne w skutek wstawienia się wys. c. k. ministerstwa handlu dla austrjackich poddanych zniżone, względnie z opłatami ustanowionemi dla krajowców zrównane zostały.

Zniżenia te dotyczą: 1) wystawienie świadectw odnoszących się do handlu i żeglugi; 2) legalizowania podpisów; 3) potwierdzenia aktów cywilnych; 4) wizowania paszportów; 5) wystawienia, względnie potwierdzenia patentów orzekających o stanie zdrowia na przypływających okrętach.

Z Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów d. 19. kwietnia 1878.

Wiceprezydent: *Robert Doms.* Skretarz: *M. Bodyński.*

Lwów dnia 28. kwietnia. (Sprawozdanie Izby kupieckiej.) Ceny za 100 kilogramów *paritas* Lwów. Według jakości:

[1]Pszenica czerwona od 10·75 do 11·— zł., biała od 10·50 do 10·75 zł., żółta od 10·— do 10·50 zł. jesienna —·— do —·— zł. [1]Żyto od 7·— do 7·25 zł., średnie —·— do —·— zł. [1]Jęczmień browar. od 6·75 do 7·— zł., pastewny od 6·25 do 6·50 zł. [2]Owies od 5·75 do 6·50 zł. — [1]Groch do gotowania od 7·75 do 8·— zł., pastewny od 6·— do 6·50 zł. [1]Wyka od 4·50 do 4·50 zł. — [1]Bób od —·— do —·— zł. — [1]Kukurudza stara od 6·75 do 7·— zł., nowa od 6·50 do 6·75 zł. — [2]Rzepak zim. od —·— do —·— zł. — [1]Rzepak letni od —·— do —·— zł. — [1]Lnianka od 11·— do 12·— zł. — [2]Nasienie lniane od —·— do —·— zł. — [1]Nasienie konopne od —·— do —·— zł. — [3]Koniczyna od 40 do 48·— zł. Kminek od 43·— do 46·— zł. od Anyż od —·— do —·— zł. — Anyż płaski — do —·— zł.

Spirytus za 10·000 litrów procent:
Gotowy od —·— do 29·70 zł.
W terminach w miesiącu:
—·— zł. Usposobienie:

Uwaga. O produktach ułamkiem oznaczonych, orzeka poniżej usposobienie:

Usposobienie:

[1]) Nominalne. [2]) Rzepak jesienny 14·—. [3]) —.

Waluta: mark 60.$^1/_2$; rubel 1.16$^1/_2$; napoleondor 9.84$^1/_2$.

Lwów dnia 29. kwietnia. Sprawozdanie tygodniowe lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej o cenach zboża i produktów, zrealizowanych na placu lwowskim, w ciągu ubiegłego tygodnia.

(Bez opłaty akcyzowej.)

(Korzec pszenicy 77 Klgr., żyta 73 Klgr., jęczmienia 64 Klgr., owsa 45 Klgr., hreczki 64 Klgr., kukurudzy 82 Klgr., prosa 82 Klgr., grochu 82 Klgr., koniczyny 82 Klgr.)

Zboża: Pszenicy 100 kilogramów od 9·25 do 11·25 zł.
Żyto 100 kilogramów od 6·25 do 7·25 zł.
Jęczmień 100 kilogr. od 5.50 do 7·— zł.
Owies 100 klgr. od 5·50 do 6·— zł.
Hreczka 100 klgr. od —·— do —·— zł.
Kukurudza 100 klgr. od 6·— do 7·50 zł.
Proso 100 klgr. od 6·25 do 6·50 zł.

Zboża strączkowe: Groch 100 kilogram od 6·— do 10·— zł.
Soczewica 100 klgr. od —·— do —·— zł.
Fasola 100 klgr. od 9.— do 9·50 zł.
Bobik 100 klgr. od 6·50 do ·— zł.
Wyka 100 klgr. od 4·50 do 5·— zł.

Nasiona: Koniczyna 100 klgr. od 32—45 zł.
Tymotka 100 klg. od —·— do —·— zł.
Anyż 100 klgr. od —·— do —·— zł.
Anyż płaski 100 klgr. od 38·— do 41·— zł.
Kminek 100 klgr. od 40·— do 48·— zł.

Nasiona olejne: Rzepak zimowy 100 klgr. 14·25 do 16·25 zł., na sierpień i wrzesień —·— do 14·— zł.
Rzepak letni 100 klgr. od 13·50 do 14·— zł.
Rzepik zimowy 100 klgr. od 14·— do 14·25 zł.
Rzepik letni 100 klgr. od 13·— do 13·25 zł.
Lnianka 10·50 do 12·25 zł.
Nasienie lniane 100 klgr. od 11·50 do 13·50 zł.
Nasienie konop. 100 klgr. od 12·— do 14·— zł.
Len 100 klgr. surowy od —·— do —·— zł., czesany —·— do —·— zł.
Chmiel 100 klgr. od —·— do —·— zł.
Potaż drzewny 100 klgr. od —·— do —·— zł. słomiany od —·— do —·— zł.

Spirytus za 10.000 litrów procent od —·— do 29·75 zł.

Wiedeń d. 29. kwietnia. (Tel. „Gaz. Nar"). Na dzisiejszy targ przypędzono 2977 wołów, między temi galicyjskich 740. Galicyjskie sprzedawano po 50—54 złr. za 100 kilo. Węgierskie po 51 — 58 złr. Niemieckie po — zł. Targ był powolny.

Jakób Krzysztofowicz
Caffé-Stierböck.

Telegramy innych pism.

Bukareszt 27. kwietnia. Przeznaczone do Bułgarji wojska moskiewskiej armii kaukazkiej, otrzymały rozkaz przyspieszenia swej przeprawy, aby się znalazły na swych posterunkach, zanim jeszcze wojenne okręta angielskie zjawią się na Czarnem morzu. Centrum powstania tureckiego w Bułgarji znajduje się w Simankiöi na wschód od Filippopola. Ze wszystkich stron gromadzą się tam zbrojne zastępy powstańców. (*Fremdenblatt.*)

Berlin 27. kwietnia. W tutejszych politycznych kołach przypisują wielką wagę podróży następcy tronu do Londynu. Sądzą, że chodzi o ostatnią próbę pośrednictwa pomiędzy Anglią a Moskwą, a książę następca tronu ma ją zrobić bezpośrednio u królowej. (*Morgenpost.*)

Paryż 27. kwietnia. Różne pogłoski donoszą jednocześnie, o zawarciu przymierza odpornozaczepnego pomiędzy Anglią a Danią. Na pewne ewentualności flota angielska ma obsadzić Sund. (*Morgenpost.*)

Stambuł 27. kwietnia. Sułtan przebędzie wielkanoc orjentalną na azjatyckiej stronie Bosforu. Wojska tureckie zajęły zajęły stanowiska odpowiedne, aby uchronić Konstantynopol od napadu Moskali. (*Morgenpost.*)

Paryż 27. kwietnia. Według berlińskiej depeszy w *Journal des Debats*, powstanie tureckie może zmusić Moskali do cofnięcia się na Adrjanopol bez czekania, aż flota angielska odpłynie z Marmora. *Memorial diplomatique* mniema, że niemiecki plan medjacyjny natrafia na wielkie trudności. Achmed Wefik basza ma pójść na wygnanie. Wpływ moskiewski rośnie. *Journal des Debats* proponuje, aby zneutralizowane księstwa naddunajskie postawić pod opiekę austrjacką.

Paryż d. 27. kwietnia. Wystawa będzie we środę tylko formalnie otworzoną.

Londyn d. 27. kwietnia. *Standard* podaje po imieniu te okręta amerykańskie, które zostały przez oficerów moskiewskich zakontraktowane. *Daily Telegraph* i *Times* donoszą, że rokowania o równoczesne odsunięcie sił zbrojnych angielskich i moskiewskich z pod Stambułu zostały zerwane. Moskwa odrzuciła warunki, jako zbyt korzystne dla Anglików.

Paryż 27. kwietnia. Według depeszy z Berlina do *Journal des Debats*, powstanie bułgarskie zniewoliłoby wojsko moskiewskie do odwrotu po Adrjanopol, nie czekając na cofnięcie się floty angielskiej.

Mémorial diplomatique sądzi, że próba pośrednictwa Niemiec natrafia na wielkie trudności.

Achmed Vefik ma pójść na wygnanie. Wpływ Moskwy wzrasta.

Journal des Debats proponuje postawić zneutralizowane księstwa pod protektorat austrjacki.

Paryż 27. kwietnia. Wystawa zostanie we środę, lecz tylko formalnie otwartą.

Londyn 26. kwietnia. *Daily Telegraph* dowiaduje się z Wiednia, że na konferencji cesarza z ministrami, Andrassym, Hofmanem i Bylandtem, miano bardzo ważne powziąć uchwały. Dotyczą się one kwestji bośniackiej i powrotu wychodźców. *Daily Telegraf* mniema, że wejście do Bośni postanowione, i że to będzie dopiero pierwszym krokiem, lecz nie będzie ono akcją równoległą, lecz raczej przeciwną (!). (*Deut. Ztg.*)

Konstantynopol 27. kwietnia. Kolej Adrjanopolską d. 22. bm. na zachód stacji Hermanly, zniszczyli jeźdzcy czerkiescy, należący do oddziału dowódzcy powstańców, Salih Agi. (*W. Tagblatt*).

Telegramy Gaz. Nar. i ostat. wiadomości.

Umieściliśmy oświadczenie pana Emila Torosiewicza o rezultacie zgromadzenia wyborców z panem Skrzyńskim, bez żadnej uwagi. Teraz dowiadujemy się, że wszystkich wyborców wraz z panem Skrzyńskim było aż sześciu. I tyleż wyborców wraz z panem Jaworskim było i na zgromadzeniu złoczowskiem. Oprócz tego dowiadujemy się, że pan Skrzyński oświadczył się wprawdzie za solidarnością, jak to pan Torosiewicz pisze, ale nie za taką, jaka praktykowaną jest w Kole, lecz za solidarnością na podstawie programu w odpowiednich granicach, co jednak w oświadczeniu pana Torosiewicza jest przemilczane, chociaż zupełnie zmienia rzecz.

Podróż Moltkego do Szwecji, jego wizyta przed kilku dniami u króla Danii, wysuwają znowu na pierwszy plan ulubiony projekt Bismarka utworzenia z Bałtyku *mare clausum*. Wobec jednak faktu, iż Anglia wysyła flotę pancerną do Suudu, godzi się przypuszczać, że podróż Moltkego nie zostanie uwieńczona powodzeniem i że Szwecja i Dania nie dadzą zezwolenia na zamknięcie morza Bałtyckiego, z czego znów tylko Moskwa i Niemcy odniosłyby korzyść.

We czwartek na giełdzie petersburgskiej panowała silna panika z powodu, iż się rozeszła wiadomość, iż rząd angielski ostrzegł kupców londyńskich, iż od dnia wypowiedzenia wojny weksle moskiewskie na Londyn, chociażby były żyrowane przez firmy angielskie, nie będą sądownie ścigane. Donosi o tem *Gołos*.

Polit. Corr. konstatuje, że przez utworzenie nowego gabinetu w Konstantynopolu Moskale odnieśli tam wielkie zwycięztwo. Są to prawie same kreatury znanego moskalofila tureckiego Mahmuda Nedima baszy. Teraz chodzi Moskalom przedewszystkiem o zwalenie Osmana baszy, obrońcy Plewny. Istotnie słychać, że on ma być mianowany gubernatorem Bagdadu. Sam sułtan zazdrości mu popularności. Zmiana gabinetu zaszła w chwili, kiedy poseł angielski był w Ismid. Moskale wynajęli 42 pociągi kolei rumelskiej do przewozu wojsk z Adrjanopola pod San Stefano. Anglicy zaś zakładają w Stambule do morza podziemne telegrafy, aby w razie inwazji moskiewskiej mieć ztamtąd wiadomości.

Londyn 28. kwietnia. Bióro Reutera podaje zKonstantynopola: Powstańcy napadli na obóz moskiewski pod Filipopolem, wzięli 1000 ludzi do niewoli i zabrali 4 działa oprócz mnóstwa karabinów. Pomaki z Rasloku spaliwszy dziesięć wsi bułgarskich ciągną ku Samakowu.

Onou doradzał Porcie, żeby powstańcom zawieszenie broni ofiarowała, przyrzekając przytem bezkarność.

Petersburg 28. kwietnia. „Wiestnik rządowy" ogłasza długi szereg mianowań, a między innemi w. książąt Mikołaja i Michała marszałkami. W. ks. Mikołaj ze względów zdrowia odwołany, a w jego miejsce Tottleben naczelnym wodzem, Niepokojczycki szefem sztabu zamianowany.

Konstantynopol 28. kwietnia. Jutrzejszy przegląd wojsk pod San-Stefano został odwołany. Wielki książę Mikołaj odjeżdża we wtorek. Szefem jeneralnego sztabu Totlebena mianowany Imeretyński.

Powstanie muzułmańskie rozszerzyło sią przez Chasskiej, Stanimak aż do Kadikiej w pobliżu Filipopola. W Tracji powstało 25.000 muzułmanów.

Część moskiewskiej armii z Azji przewiezioną będzie do Rumelii. Jedna dywizja wsiadła już w Poti na okręta.

Londyn 29. kwietnia. „Office Reuter" donosi z Konstantynopola 28. kwietnia. Na prośbę wielkiego księcia Mikołaja adjutant seraskiera Mustafy z dwoma sztabowymi oficerami udaje się do Bułgarji, aby zalecać tureckim regularnym wojskom, połączonym z powstańcami, złożenie broni.

W Tracji wielu Greków łączy się z muzułmańskimi powstańcami. Greckie oddziały przeszły z Macedonii do Tracji, aby się przyłączyć do powstania.

Rzym 29. kwietnia. „Diritto" oświadcza, iż rząd włoski nigdy ani sam ani w przyłączeniu się do innych rządów (Niemiec i Austrji) nie wzywał angielskiego gabinetu, ażeby sformułował swą wschodnią politykę.

Przyjechali dnia 29. kwietnia 1878.

HOTEL ZORŻA: H. hr. Mier z Buska. J. hr. Szeptycki z Przelbic. M. Landau z Bukaresztu. J. Jaruntowski z Załanowa. Cz. Kozłowiecki z Majdann. T. Wołkon z Kijowa.

HOTEL EUROPEJSKI: J. Barber z Czerniowiec. J. Grübel z Pragi.

HOTEL LANGA: J. br. Bronicki ze Stryja. S. Wertheimer z Wiednia. A. Noel z Lyonu. J. Staniewski z Kałusza.

HOTEL ANGIELSKI: Dr. W. Waygart z Przemyśla. M. Bieńkowski z Kołomyi. W. Bogdański z Żurawicy. K. Jordan z Kunkowic. J. Kellermann z Tryńcza. K. Pawlikowski z Brześcian. K. Pawłowski z Dyszowa.

HOTEL KRAKOWSKI: W. Buchowiecki z Poluchowa.

HOTEL WARSZAWSKI: Dr. M. Wurzel z Suczawy.

Lwów, z Izby handlowej, 29. kwietnia.

I. Akcje za sztukę (bez kupona bieżącego.)	złr. w. a.	
Kolej gal. Karola Ludwika	235 75	238 —
„ Lwow.-Czern. Jassy	114 —	117 —
Banku hip. gal. po 200 złr.	247 —	250 —
„ kred. gal. po 200 złr.	216 —	220 —
II. Listy zast. za 100 złr. (bez kupona bieżącego.)		
Tow. kred. gal. 5 pr. w. a.	84 20	85 —
„ „ „ 4 pr. w. a.	79 35	80 15
„ „ „ 5 pr. srebr.	84 20	85 —
Banku hip. gal. 6 pr.	88 75	89 75
Gal. zakł. kred. włośc. 6 pr.	91 80	92 75
III. Listy dłużne za 100 złr.		
Ogólnego roln. kredyt. zakładu dla Galicji i Bukowiny 6%	90 25	91 30
IV. Obligi za 100 złr.		
Indemnizacyjne galicyjskie	84 75	85 75
Poż. kraj. z r. 1873 po 6 pr	89 50	91 —
Losy miasta Krakowa	14 —	15 50
„ „ Stanisławowa	20 —	22 —
V. Monety.		
Dukat holenderski	5 67	5 78
Dukat cesarski	5 71	5 82
Napoleondor	9 80	9 90
Półimperjał rosyjski	9 90	10 10
Rubel rosyjski srebrny	1 77	1 87
Rubel rosyjski papierowy	1 15	1 17
100 Marek niemieckich	60 —	61 —
Srebro	106 25	108 25
Kupony w srebrze	105 —	107 —

Wiedeń d. 29 kwietnia.
godzina 10. minut 50 przed południem.

Akcje kred.	203 —.	Anglo-austr.	83.—
Kolei Kar. Lud.	236.75.	Kolej połud.	65.—
Unionsbank	—.—.	Napoleondor	9 85—

Usposobienie słabe.

Berlin d. 27. kwietnia. Russ. Bankn. 192.25. Credit. Act. 337.—. Lombarden 109.—. Galizier —.— Rumänier 24.—. Oesterr.-Banknoten 165.15.
Usposobienie ciche.

Kasa galic. Tow. kredytowego.

	Kupuje.	Sprzedaje.
5% Listy zastawne oprócz kuponów 100 złr. po	84 25	84 75
4% Listy zastawne oprócz kuponów 100 złr. po	79 25	80 —

Lwów d. 29. kwietnia 1878.

Pociągi kolejowe.

Odchodzą ze Lwowa:

DO KRAKOWA: o godzinie 11 min. 3 przed północą (pociąg pospieszny); o godz. 4 m. 40 rano (pociąg osobowy), o godz. 4 minut 45 po połudnu (pociąg mięszany).

DO CZERNIOWIEC: o godzinie 6. minut 25 rano (pociąg pospieszny); o godz. 11 minut 25 wieczór (pociąg mięszany); o godz. 12 min. 30 z południa (pociąg mięszany).

DO STANISŁAWOWA: (na Stryj): o godzinie 6 minut 35 rano pociąg nr. 1).

DO PODWOŁOCZYSK: (z głównego dworca): o god. 6 min. — rano, (pociąg pospieszny); o godz. 10 min. 37 wieczór (pociąg osobowy): o godz. 11 min. 45 w południe (pociąg mięszany).

DO PODWOŁOCZYSK: (z Podzamcza): o godz. 11 m. wieczór (pociąg osobowy); o godz. 12 m. 11 w południe (pociąg mięszany).

Przychodzą do Lwowa:

Z KRAKOWA: o godzinie 5 minut 30 rano (pociąg pospieszny); o godz. 9 m. 25 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 10 m. 35 przed południem (pociąg mięszany).

Z STANISŁAWOWA: (na Stryj): o godzinie 9. m. 3 wieczór (pociąg nr. 2).

Z PODWOŁOCZYSK: (na dworzec w Podzamczu): o godzinie 2 minut 54 rano (pociąg osobowy); o godz. 3 m. 8 popołudniu (pociąg mięszany).

Z PODWOŁOCZYSK: (na dworzec lwowski główny): o godzinie 10 m. 33 wieczór (pociąg pospieszny) o godz. 5 min. 25 rano (pociąg osobowy); o godz. 3. m. 43 po południu (pociąg mięszany).

Z CZERNIOWIEC: o godzinie 9 minut 55. wieczór (pociąg pospieszny); o godz. 3 m. 40 rano (pociąg mięszany): o godz. 2 m. 50 popołudniu (pociąg mięszany).

Pory niniejszego rozkładu jazdy odnoszą się do południka peszteńskiego, godz. 12 w Peszcie odpowiada godz. 12. m. 20 we Lwowie.

Wiedeń 28 kwietnia.	płacą złr. w. a.	żąda złr. w. a.
Powszechny dług państwa (za 100 złr.)		
Renty austr. w bankn. 5 prc.	60 80	60 45
„ „ w srebr. 5 „	64 —	64 15
Pożyczka loteryjna 1839 całe losy (m. k.)	318 —	320 —
1839 1/5 losu „ „	318 —	320 —
1854 po 250 złr. w. a. 4 pr.	106 50	107 —
1860 „ 500 „ „ 5 „	109 75	110 25
1860 „ 100 „ „	119 —	119 50
1864 „ 100 „ „	186 —	186 50
Listy zast. dom. po 120 zł. 5 „	141 50	142 —
Renta złota 4 prct.	71 50	71 70
Obligacje indemnizac. (100 zł.)		
Galicyjskie	85 85	85 75
Bukowińskie	81 60	82 —
Inne publiczne pożyczki.		
Węgierska renta złota 6 pr. po 100 złr. w. a.	84 20	84 85
Węgierskie poż. kol. po 120 zł. 5 procentowe	97 75	98 25
Węgierska poż. po 100 złr.	78 50	74 —
Turecka pożyczka kol. po 4 fr.	—	— —
Akcje bankowe.		
Anglo-austrj. po 200 zł. 120	82 25	82 75
Bodenored. Act. Ges. 200 złr.	49 25	49 50
Zakład kredytowy dla handlu przemysłu	202 —	202 50
Zakład kred. węgier. 200 złr.	177 25	177 50
Towarz. eskont. niższo-austr. po 500 złr.	725 —	735 —
Franco-austrjackie po 100 złr.	— —	— —
Franco-węgierskie po 200 złr.	— —	— —
Galicyjski bank hip. po 200 zł.	— —	— —

	płacą złr. w. a.	żąda złr. w. a.
Galic. bank dla handlu i przem. po 200 zł.	— —	— —
Galicyjski Zakład kred. ziem. po 200 złr.	— —	— —
Banku narod. austr. po 600 złr.	781 —	783 —
Unionbank po 100 złr.	58 25	53 75
Vereinsbank po 100 złr.	— —	— —
Verkehrsbank pow. po 140 złr.	92 —	92 50
Wiedeński Bankverein po 100 złr. w. a.	66 50	67 —
Akcje kolei.		
Albrechta po 200 złr.	— —	— —
Alföldzkiej po 200 złr. sreb.	110 —	110 50
Dniestrzańskiej „ „ „	— —	— —
Elżbiety „ „ m. k.	168 50	164 —
Ferdynanda północnej po 1000 złr. m. k.	1985 —	1990 —
Franciszka Józ. po 200 zł. w. a.	123 50	124 —
Kolei gal. Karola Ludw. po 200 złr. m. k.	237 —	237 50
Lwow. Czer. Jasska po 200 zł.	115 —	116 —
Morawsko-Szlązka (centraln.) po 200 złr.	— —	— —
Austr. półn. zach. po 200 zł. sr.	101 50	102 50
„ „ lit. B. po 200 zł. sr.	— —	— —
Rudolfa po 200 złr. srebr.	109 50	110 50
Siedmiogrod. po 200 zł. w. a. sr.	97 —	98 —
Staatseisenbahn Gesellschaft 200 złr. w. a.	247 50	248 —
Südbahn po 200 złr. srebr.	64 75	65 25
Tramway wied. po 200 złr.	139 —	139 50
Węgiersko-galicyjska (Łupk.) po 200 złr.	86 —	86 50
Węgier. północn. wschodn. po 200 złr. srebr.	107 —	107 50
Węgier. wsch. (Ostb.) po 200 zł.	— —	— —
Węgier. zachodn. (Westb.) po 200 złr. w. a.	— —	— —

	płacą złr. w. a.	żąda złr. w. a.
Akcje przemysłowe.		
Budow. Tow. austr. po 200 złr.	— —	— —
„ „ wied. po 100 złr.	— —	— —
„ tanich. pom. po 100 złr.	— —	— —
Listy zastawne (za 100 zł.)		
Bodencred. allg. öster. 4 pr. sr.	108 50	109 —
„ spłac. w 33 lat 5 pr. wa.	90 75	91 25
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. w. a.	78 75	— —
„ „ „ 5 pr. w. a.	84 —	84 50
Galic. bank hipot. 6 prct. w. a.	88 50	88 75
„ Zakł. kr. włośc. 6 pr. „	91 50	91 75
Towarz. kred. miejskie 6 prct.	— —	— —
Bank nar. austr. m. k. 5 pr.	— —	— —
„ „ „ w. a. 5 „	98 50	98 70
Obligacje pierwszeństwa kol. za 100 zł.)		
Albrechta po 300 złr. 5 prct. 100 złr.	67 50	68
Alföldzkie po 200 złr. 5 prct. srebr. w. a.	64 50	65 —
Czeska z 300 złr. 5 pr. sr. w. a.	— —	— —
Elżbiety po 5 pr. sr. w. a.	94 50	95 —
„ em. 1862 5 prct.	93 40	94 70
„ em. 1870 5 „	84 —	84 50
„ em. 1872 5 „	89 50	90 —
Ferdynanda pół. 5 prct. m. k.	101 50	— —
„ „ 5 „ w. a.	98 —	— —
„ „ 5 „ srebr.	107 —	107 50
Gal. K. L. 300 złr. 5 pr. sr. w. a.	108 25	103 75
„ II. em. 5 prct.	101 50	102 —
„ III. em. 1871 300	99 50	99 80
„ IV. em. a 300 zł. 5 pr.	98 —	99 —
Lwow. Czern. Jass. I. em. 1865 300 złr. 5 prct. srebr. w. a.	79 —	79 25

	płacą złr. w. a.	żąda złr. w. a.
Lwow. Czern. Jass. II. em. 1867 300 złr. 5 prct. srebr. w. a.	77 50	78 —
Lwow. Czern. Jas. III em. 1868 300 złr. 5 pr. srebr. w. a.	70 —	70 50
Lwow. Czer. Jass. IV. em. 1872 300 złr. 5 prct. srebr. w. a.	67 75	68 25
Rudolfa po 300 złr. w. a. 5 prct. srebr. w. a.	77 —	77 50
Rudolfa em. 1869 po 300 złr. 5 prct. srebr. w. a.	74 —	74 50
Rudolfa em. 1872 po 300 złr. 5 prct. srebr. w. a.	73 50	74 —
Siedmiogrodzkiej na 200 złr. 5 prct.	63 —	63 50
Papiery loteryjne (sztuka).		
Zakład kredytowy dla handlu i przemysłu	158 25	158 75
Klary po 40 złr. m. k.	29 50	30 50
Keglevich po 10 złr. m. k.	15 50	16 25
Krakowska po 20 złr.	14 75	15 25
Palffy po 40 złr. m. k.	28 25	28 75
Rudolfa po 10 złr. m. k.	14 50	14 75
Ks. Salm po 40 złr. m. k.	88 50	89 —
St. Genois po 40 zlr. m. k.	7 75	28 25
Stanisławowska (pożyczka) po 20 złr. w. a.	20 50	21 50
Waldstein po 20 złr. m. k.	22 75	23 25
Windischgrätz po 20 złr. m. k.	25 75	26 25
(Dewizy 3miesięczne.)		
Berlin 100 mark.	60 15	60 30
Frankfurt 100 mark	60 15	60 30
Hamburg 100 mark	60 15	60 30
Londyn 100 funt. szterl.	123 25	123 50
Paryż 100 franków	49 10	49 20

„Bilar“

karambolowy z marmurową płytą jest do sprzedania. Bliższa wiadomość w kasynie Narodowem gmach teatralny. 2-3

Syrop malinowy

w aptece pod „Aniołem“ **A. Tenczyna,** Tarnów. $^1/_0$ ko. 70 złr., przy $^2/_0$ ko. 69 złr. Próbki bezpłatnie. 2375 2—4

DOBRA
na sprzedaż.

Folwark Wyczółki do kompleksu dóbr Monasterzyska jako osobne ciało tabularne należące, w obszarze roli około 468 morgów, łąk około 3 morgi ogrodu około 2 morgi, pastwisk około 200 morgów, zarośli około 16 morgów, lasu wysokopiennego 600 morgów, lub też wedle umowy i więcej — z prawem propinacji, gorzelnią, jest do sprzedania.

Bliższa wiadomość u adw. dr. **F. Semilskiego** we Lwowie, plac Marjacki l. 6. II. piętro. 2145 1—3

W realności Smutnego ulica Łyczakowska **są różne**

pomieszkania

2381 **do wynajęcia.** 2—2

Do wydzierżawienia

folwark w państwie Sośnickiem, obejmujący przeszło 700 morgów, od 1. lipca 1878 roku. O bliższe szczegóły zgłosić się można do Administracji dóbr w Krysowicach, ostatnia poczta Mościska. 2355 3 3

Bardzo tanie i zdrowe

pomieszkanie
zaraz do wynajęcia

Dworek o 5 pokojach z przynależytościami, magazynem, ogrodem i stajnią za 20 zł. miesięcznie. Także małe pokoje w oficynach po 4 zł. **Na Łyczakowie** za kaplicą na lewo, uliczka Ubocz. licz. 4 w realności p. Boguckiego. — Bliższe szczegóły udziela zarządca rano przed 8 lub popołudniu od godziny 4. do 6.
2402 1—1

Młoda Polka, która przez lat sześć bawiąc we Francji i Anglii, wydoskonaliła się w języku francuskim i angielskim, szuka posady na damę do towarzystwa w podróży za granicę, lub w krajn do nauki i konwersacji języka angielskiego. Praktyczną jest także w robotach ręcznych. Bliższa wiadomość u pp. Bojarskich przy ulicy Ormiańskiej nr. 23. 3—3



Ceny staników po 8, 10, 12, 14 do 16 zł. a. w.
Centure po 6, 8, 10 do 12 zł. 1306 9—?

Przy zamówieniach listowych uprasza się o przysłanie miary w centymetrach: 1. objętość piersi i grzbieta podramionami wzięta, 2 objętości kibici, 3cia objętości bioder, 4ta długości od miejsca podramionami do kibici. Miarę należy brać po sukni.

Na sprzedaż

majątek ziemski o 400 morgach pola i łąk wzorowo zagospodarowany, z murowanemi budynkami, ładnym i wygodnym domem mieszkalnym, parkiem, ogrodem owocowym i warzywnym. Oddalenie od Lwowa godzina, a od stacji kolejowej 20 minut jazdy. Bliższą wiadomość udzieli Dr. Filip Zuker, Lwów ul. Majera l. 2 2401

Z urządzeń
fabryki cukrowej Tłumackiej

są jeszcze do sprzedania: maszyny parowe, kotły parowe, żelazne naczynia do przechowywania nafty i spirytusu, żelazne i miedziane rezerwoary, Vakuumepreparaty, maszyny centryfugalne tarki, hydrauliczne prasy, maszyny do pompowania, miedziane i żelazne rury, kurki, lekkie żelazne szyny kolejowe i kolejowe wózki. Uprasza się łaskawie dotyczące zapytania do Dyrekcji w Tłumaczu adresować. 2227 10—12

MAGAZYN UBIORÓW MĘZKICH

Adolfa Welisch

teraz tylko we **Wiedniu,** Wiedeń, Hauptstrasse 11.

pod „rzymskim cesarzem“

Ubrania wiosenne 18 zł.
Zarzutki wiosenne 10 zł.

Wzory franco.
Wykonanie zamówień najlepsze.
1885 6—12

Znakomite powodzenie

VELOUTINE

jest 1852 16 182

Mączka ryżowa

przygotowana z Bizmutem dla tego to działa szczęśliwie na skórę **niedostrzeżona przystaje do ciała,** nadaje

cerze świeżość naturalną.

CH. FAY

Magazyn Perfum w Paryżu
9. na ulicy de la Paix, 9.

Dostać można w magazynach galanter. pp. Kamila Strzyżowskiego, Leona Feintucha, K. Bayera i Leona, w składzie K. Mikolascha we Lwowie, w Czerniowcach w aptece T. Golichowskiego.

Poszukuje się
dzierzawy folwarku

od 200 do 500 morgów w dobrej glebie i z dobremi budynkami. Zgłoszenia pod literą E. W. Grabownica. 2389 2—3

Marienbad
w Czechach (stacja kolei.)

Wysyłka wód mineralnych i produktów źródlanych; a to: znanej w świecie wód zawierających w sobie sól glauberską **Kreuz- und Ferdinandsbrunn Waldquelle** (przeciw katarom organów oddechowych) **Rudolfsquelle** [przeciw chorobom organów moczowych] **soli źródlanej,** z tejże wyrabianych **pastylek i mułu-mineralnego,** który co do zawierających w sobie części żelaznych, nie ma w sobie równego. Napełnianie i wysyłka wód mineralnych odbywa się tylko w butelkach szklannych po $^3/_4$ litra. Broszury o wodach i przepisów użycia udziela bezpłatnie

Inspekcja źródeł.

We Lwowie do nabycia u pp. E. Mendrochowicza i Wiktora Goldbauma.
1947 1—6

1972 2 2

WSZYSCY

cierpiący na gościec, reumatyzm, powstałe z tego choroby, sparaliżowanie i t. p.,



chociaż już przeszli wszelkie możebne leczenia bez skutku, a nawet stracili nadzieję odzyskania zdrowia, powinniby po tylu bezużytecznych próbach udać się jeszcze raz do p. **L. G. Moessingera w Frankfurcie n. M.**

Za pomocą jego sposobu leczenia zostało w **ostatnich miesiącach bardzo wiele osób zupełnie uwolnionych od swych cierpień,** a pan Moessinger zostawia każdemu do woli przed użyciem jego leczenia, które nawiasowo powiedziawszy **żadnych znacznych ofiar pieniężnych** nie wymaga, poinformować się o skutkach, na który cel tenże adresy znacznej liczby wyleczonych osób wszelkich w wydanej przez siebie broszurze najchętniej udziela. Leczenie to jest zupełnie racjonalne. P. Moessinger żąda od chorego tylko krótki go opisu cierpienia i jego przebiegu, a potem udziela pacjentom odpowiednie wskazówki. — Korespondencja po polsku.

Zakład leczniczy
w Morszynie pod Stryjem

pod kierownictwem Dr. **Zygmunta Dzikowskiego.**

Od Lwowa o $4^1/_2$ godziny drogi koleją żelazną odległy; stacja kolei Arcyksięcia Albrechta tuż przy samym Zakładzie. Zakład na wysokości 1500 stóp nad powierz. morza. Górska urocza okolica. Wysokopienne lasy drzew szpilkowych, ożywcze balsamiczne powietrze, szczególniej dla leczeń powietrznych (Luftkuren) zalecające się. Obszerny ogród i rozległy park leśny.

Wszelkiego rodzaju leczenia **dyjetetyczne** chorób przewlekłych, zwłaszcza **chorób piersiowych** (chronicznych katarów, płuc, oskrzeli- i żołądkowo-jelitowych, dalej suchot i gruźlicy płuc, tudzież uporczywej bledn'cy (Chlorosis) i niedokrewności (Anaemia) z przyczyn rozmaitych) według metody używanej w **Görbersdorf, Davos i Ausse;** leczenie mleczne, żetyczne i kumysowe. Wziewalnia. Leczenie (pneumatyczne) powietrzem zgęszczonem i rozrzedzonem za pomocą aparatu profesora Waldenburga. Wszelkiego rodzaju kąpiele ciepłe i zimne. Kąpiele słone i igliwiowe (Kiefernadelbäder). **Łaźnia parowa** i kąpiele parowe balsamiczne. Natryski (tusze) wszelkiego rodzaju wzorowo urządzone. Wszelkie urządzenia dla leczeń hydrjatycznych i kąpieli lekarskich. Zimne kąpiele rzeczne.

Wszelkie wody lekarskie krajowe i zagraniczne w zapasie.

Lekarz, wszelkie środki pomocnicze i przyrządy lekarskie w miejscu.

Uzdrowisko to (Sanatorium) po raz pierwszy w kraju naszym urządzone według wszelkich wymagań tegoczesnej umiejętności, na wzór zagranicznych domów zdrowia, w myśl wskazówek komisji **balneologicznej krakowskiej,** zapewnia chorym wszelkie możebne wygody i wzorowe urządzenie balneotechniczne.

Chorzy otrzymają w Zakładzie mieszkanie, usługę i stół za ceny umiarkowane.

Zakład otwarty stale począwszy od dnia 15. maja 1878.

Stacja telegraficzna i poczta w miejscu.

Bliższych szczegółów udziela pod względem lekarskim; dr. **Dzikowski,** pod względem gospodarczym: **Zarząd Zakładu leczniczego w Morszynie** i handel **W. B. Stillera we Lwowie.** 2349 2—?

WIECZNA PIĘKNOŚĆ SKÓRY OTRZYMUJE SIĘ PRZY UŻYWANIU

PARFUMERIE ORIZA



DE **L. LEGRAND**

Dostawca Rossyjskiego Cesarskiego Dworu

ORIZA LACTÉ
LOTION ÉMULSIVE
Bieli i odświeża skórę, spędza i niszczy piegi.

SAVON ORIZA
Doktora O. Reveil, najłagodniejsze mydło dla skóry.

ESS-ORIZA et ORIZA-LYS
Najnowsze perfumy przyjęte i używane przez świat elegancki.

ORIZA POWDER
RYŻOWY PUDER
Przylegający do skóry i nadający jej delikatność aksamitu.



We wszystkich składach perfum i fryzyerów.

SKŁAD GŁÓWNY 207, RUE ST-HONORÉ A PARIS.

Galicyjski Bank kredytowy

we Lwowie ulica Jagiellońska l. 3.,

podaje do wiadomości, iż począwszy od **1. września** 1877 wydaje następujące

asygnaty kasowe

5 procentowe za 14-dniowem wypowiedzeniem
$5^1/_2$ „ „ 30 „
6 „ „ 90 „

2172 4—?

Wszystkie w obiegu będące $6^1/_2$ procentowe **asygnaty kasowe** z 90dniowem wypowiedzeniem oprocentowują się po $6^1/_2$% tylko do dnia 1. grudnia 1877., zaś 6 procentowe z 30dniowem wypowiedzeniem po 6% tylko do dnia 1. października 1877.

Dyrekcja.

Proszę zwrócić uwagę!

Majątki ziemskie większych obszarów, folwarki mniejsze z budynkami, zasiewami są do nabycia lub do wydzierżawienia.

Domy i realności we Lwowie, są do nabycia pod bardzo przystępnemi warunkami lub do zamiany na wieś.

Zarządcy ekonomiczni (kasiarowie) ekonomowie, leśniczowie, pisarze, klucznice i inna potrzebna służba w gospodarstwie poszukują posady, mają dobre rekomendacje pisemne i ustne od poprzednich służbodawców. 2399 1—20

Wiadomość w biurze **J. Birkle** we Lwowie Rynek l. 40

W mieście powiatowem Jaśle,

w domu piętrowym, będącym własnością Rady powiatowej, w rynku głównym, są od 1. lipca b. r.

do wynajęcia lokale,

mianowicie: **restauracja, cukiernia i sklep handlowy** wraz z pomieszkaniami. O bliższych warunkach dowiedzieć się można w biurze Wydziału powiatowego. 2367 3 3



QUINA-LAROCHE

ELIXIR WINNY
WZMACNIAJĄCY, PRZECIWGORĄCZKOWY I POWRACAJĄCY SIŁY.

Zawierający wyciąg z trzech gatunków chininy, zalecany przez lekarzy przeciw *wyrodzeniu, brakowi sił, bladaczce, upośledzonemu trawieniu, zimnicom zadawnionym i uporczywym, trudnemu przyjściu do zdrowia, etc.*

W PARYŻU, 22 & 19, ULICA DROUOT.

We Lwowie w aptece P. Mikolascha, w Krakowie u P. Trauczyńskiego i Redyka, w Czerniowcach u P. Golichowskiego, w Poznaniu u Dokt. Mankiewicza.

Części składowe żniwiarek i kosiarek.

Henryk Jena

mechanik we Lwowie ul. Stryjska 34.

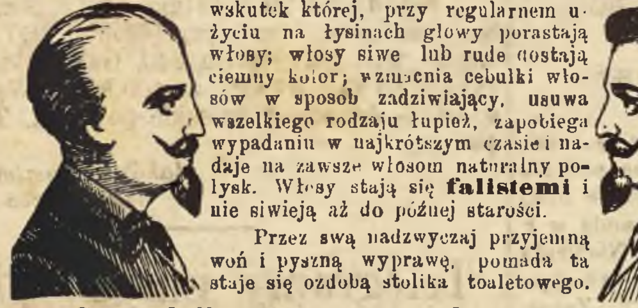
przyjmuje roboty ślusarskie, tokarskie i kowalskie, tudzież montowania i ustawiania pomp, wodotrysków, wodociągów, tartaków, maszyn parowych, żniwiarek, kosiarek itd.

pośredniczy w kupnie używanych parowych młocarń.

Nie ma nic lepszego
na utrzymanie i wzniecenie porostu włosów na głowie

jak znana i sławna, przez znakomitości medyczny, badana, świetnemi skutkami uwieńczona, przez Jego Mość Cesarza wyłącznie patentowana

Pomada rezedowa do kędzierzawienia



wskutek której, przy regularnem użyciu na łysinach głowy porastają włosy; włosy siwe lub rude dostają ciemny kolor; wzmacnia cebulki włosów w sposób zadziwiający, usuwa wszelkiego rodzaju łupież, zapobiega wypadaniu w najkrótszym czasie i nadaje na zawsze włosom naturalny połysk. Włosy stają się **falistemi** i nie siwieją aż do późnej starości.

Przez swą nadzwyczaj przyjemną woń i pyszną wyprawę, pomada ta staje się ozdobą stolika toaletowego.

Cena słoika wraz z przepisem użycia (w 7 językach) **1 zł. 50 c. Z przysyłką pocztową 1 zł. 60 ct.**

Odprzedający otrzymają znaczny rabat.

Fabryka i centralny skład wszelek en gros et en detail u

Carl Polt, perfumerzysty i właściciela kilku c. k. przywilejów, we Wiedniu, 8. Bez. Josefstadt, Piaristengasse Nr. 14. we własnym domu, dokąd wszystkie pisemne zlecenia z prowincji tak za gotówkę, jakoteż za zaliczeniem najrychlej się załatwiają. 1882 15—20

Główny skład dla Lwowa jedynie tylko u panów:

Zygm. Ruckera, apt. we Lwowie.	Jak. Beisera, apt. we Lwowie.	Franciszka Ehrlicha, kupca we Lwowie.	K. Strzyżowskiego, kupca we Lwowie.

Kąpiele słone
Koenigsdorff-Jastrzemb.

Początek sezonu 15. maja.

Przyjemne i tanie miejsce pobytu. Urządzenia z największym komfortem. Ze stacji Petrowitz (c. k. kolei Ferdynanda Północnej) Rybnik i Raciborza najkrótsza droga.

Bliższej wiadomości udzieli inspekcja kąpielowa

1890 1 2 **v. Groeling.**

Niezbędne w każdej familji.

Południowo-węgierska

kawa pożywna i zdrowiu służąca.

Jako doświadczony środek pożywny dla słabowitych dzieci, dla dorosłych po wycieńczających chorobach wzmacniająca; dalej przeciw wyrzutom szkrofulicznym, bladaczce, dyarji, kwasom żołądkowym, jakoteż przeciw wszystkim **chorobom szyi** jako środek prezerwatywny, przeciw **zapaleniu gardła i dyfterji** z najlepszym używany skutkiem.

Pakiet 90 ct, mniejszy 50 ct, za opakowanie 10 ct.

Dla cierpiących na piersi i płuca.

Dr. med. Faykiss

ekstrakt z ziół Spiskich Karpat.

flakon wraz z przepisem użycia 75 ct.

Cukierki pudełko 35 ct. **Ziółka** pakiet 50 ct. mniejszy 25 ct.

za opakowanie 20 centów. 2103 3—10

Od dziesięciu lat używane z najlepszym skutkiem przeciw *kaszlowi, chrypce, katarowi, kokluszowi, grypie* (Influenca) *wązkim piersiom, uciążliwemu oddechowi, kłuciu w boku, katarowi opłucnej, zapaleniu płuc* itp.

Prawdziwe do nabycia u fabrykanta samego: **Józefa Faykiss,** aptekarza w Temeszwarze, dalej w Budapeszcie u Józefa Török, apt. Königsgasse Nr. 7. We **Lwowie** w apt. **Zygm. Ruckera,** w Krakowie w apt. **A. Siedleckiego,** w Nowym Sączu u spadkob. Kosterkiewicza

Szkoła gorzelnictwa
i piwowarstwa.

Kurs teoretyczny szkoły gorzelniczej rozpocznie się dnia 1. maja i trwać będzie do końca lipca. Oprócz gorzelnictwa będą w tym roku także wykłady i **o piwowarstwie.** Pp. ukończeni kursu teoretycznego uczniowie będą mogli odbywać praktykę albo w gorzelni albo w browarze ze szkołą stojącej w związku. Programy rozsyła się na żądanie bezpłatnie. Zapisy na kurs rozpoczynają się od 15. kwietnia. Bliższe szczegóły udziela tak ustnie jak i listownie 2253 3—10

Dr. Rudolf Günsberg,
dyrektor szkoły gorzelniczej we Lwowie.

MĄKA i wyroby

młyna parowego

br. Romaszkana
w Horodence.

SKŁADY WE LWOWIE:
ulica Sobieskiego l. 14.
Plac Krakowski l. 9.
2388 2 12

Apteka

2376 2 2

obwodowa **w Tarnopolu** jest do sprzedania wraz z kamienicą piętrową, dwu frontową, lub osobno. Bliższej wiadomości udzieli Administracja tejże apteki.

Jaja rozpłodowe

od moich na ostatniej Wystawie gospodarskiej w Pradze, premiowanych pierwszą nagrodą państwową, przywożonych gęsi, indyczek, kaczek i ras kurzych, wysyłam w sposób nader pewny od potłuczenia się. Cenniki za nadesłaniem znaczka pocztowej, piękne album z pięknemi odciskami moich ras, po 10 ct. także za zaliczeniem. Mój kurnik można zawsze zwiedzać. 1922 2—2

Rud. Sachs,
Königsberg b. Eger (Czechy).

Wieś, 3 mile od stacji kolei Ustrzyki, 1700 morgów obszaru, w tem 1000 morgów lasu, przeważnie bucz ynu, 440 morgów ornej ziemi, reszta łąki i pastwiska z dobremi budynkami mieszkalnemi i gospodarczemi, częściowo murowanemi, z inwentarzem, zasiewami, propinacją i młynem; na hipotecę pozostać może 13 800 złr. Tow. kred. ziem. Bliższa wiadomość u Józefa Misakiego, post. rest. Chrewt. 2379 2 3

VICHY

PASTYLKI DO TRAWIENIA

wytworzone ze źródeł zasoli Vichy. Przyjemnego smaku o niezawodnym skutku przeciw kwasom i utrudzonemu trawieniu.

SOLE VICHY DO KĄPIELI.

Paczka wystarcza na kąpiel dla osób, które nie są w stanie udać się do Vichy.

Dla uniknienia fałszerstwa żądać należy, aby na wszystkich produktach znajdowały się znaki: **Kontroli skarbowej francuskiej.** 1859II 5—2?

Dostać można we Lwowie w apt. P. Mikolascha, E. Mendrochowitz i Goldbaum.

Desinfekcja

jest jedynym środek zapobiegającym zarazie i chorobom nagminnym tak u ludzi, jakoteż u zwierząt. Wszystkie środki ku przeprowadzaniu desinfekcji jako: **Kwas karbolowy** surowy i czysty, **wapno** karbolowe, **mydło** karbolowe, **siarkan** żelazawy itd. na składzie u 2083 3—?

Piotra Mikolascha
we Lwowie.

Iwonicz.

Dnia 15. kwietnia pod nadzorem lekarzy zdrojowych dr. **Swirskiego** i dr. **Dobieckiego** rozpoczęto napełnianie flaszek wodą Iwonicką. Rozsyłanie wody, soli i ługu nastąpi dnia 23. kwietnia. Wszelkie zamówienia przyjmuje, oraz cenniki i broszury rozsyła franco.

Zarząd zdrojowisk
2366 2—3 **w Iwoniczu.**

Paryzkie i wiedeńskie meble

bardzo eleganckie, trwałe i tanie.

J. G. & L. Frankl, stolarz i tapicer,

magazyn założony r. 1835, odznaczony 9 medalami

we Wiedniu, Leopoldstadt, Obere Donaustrasse Nr. 91.
obok Schollerhof.

Ilustrowane cenniki za nadesłaniem 2 zł. 1993 5 ?

Woda i Pudry do zębów

Dr. PIERRE

z fakultetu medycznego w Paryżu
8, na placu Opery w Paryżu.

MEDAL ZASŁUGI przyznany DOKTOROWI PIERRE na wystawie wiedeńskiej, najwyższa nagroda przyznana środkom toaletowym do zębów. 1813 2—24

Kąpiele Piszczany

w Węgrzech, stacja kolei Waagthalbahn.

Rozpoczęcie pory dnia 1go maja 1878 r.

Oddawna słynne kąpiele mułowe uznane zostały pod względem siły leczniczej najuporczywszych wypadkach *gośćca, reumatyzmu, zołzów, chorób stawów, skrzywień tychże, zapaleń kości, chorób następnych po złamaniu kości i skrzywieniu itd.*

Podróż odbywa się z *Wiednia lub Pesztu do Preszburga, ztąd koleją Wag do stacji Piszczan.*

Bliższej wiadomości udziela lekarz p. **dr. Wagner,** którego broszurę nabyć można w księgarni Braumüllera w Wiedniu, Graben; mieszka do początku maja w **Wiedniu, Stadt, Schulerstrasse, Hotel „König v. n Ungarn.“**

1886 3—3 ZARZĄD HRABSTWA.

SPITZWEGERICHA

Bonbonki piersiowe

do leczenia chorób płucnych i piersiowych, jakoteż kaszlu, kokluszu, chrypki i zaflegmienia bronchialnego.

Nieoceniona roślina, którą przyroda dla dobra i wyleczenia cierpiącej ludzkości wydała, wyjawiła dotychczas nierozwiązaną tajemnicę, zapalnym błonom krtani i płuc, jak najprędszą pomoc udzielić i przez to leczenie odnośnych cierpiących organów jak najprędzej uskuteczniać. Ponieważ my przy naszym fabrykacie za czystą mięszaninę cukru i Spitzwegerich gwarantujemy, upraszamy o zwrócenie uwagi na naszą w księgach zarejestrowaną markę ochronną, jakoteż podpis na kartonie, gdyż tylko wtenczas są prawdziwe.

Wiktor Schmidt & Söhne,

ces. król. uprzywil. fabrykanci, Wien, Wieden, Alleegasse 48.

Skład dla Lwowa u p. **O. T. Wincklera,** kupca. 2229 11—?

Najtańsze i najtrwalsze dachy są:

Hillera masa do smarowania starych i nowych dachów 100 kil. 12 zł.
Hillera tektura mastyksowa zwój 3 zł. 60 ct.
Hillera mastyksowa tektura,
Dachy tekturowe potrzebujące reparacji stają się za jednorazowem posmarowaniem trwale nie przesiąkalne.

Odprzedający otrzymają rabat, zupełne pokrycia przyjmuja się. Dokładne broszary, świadectwa itp. mogą być przysłane.

Jedyna fabryka

Paul Hiller & Co. we Wiedniu,

2015 5—10 V. Wienstrasse 87.

Wyrabiane z bilińskiego szczawu

PASTILLES DE BILIN

(Bilińskie ciasteczka na trawienie.)

używają się jako wyborny środek przeciw **zgadze, kurczowi żołądka, bladaczce i uciążliwemu trawieniu, katarowi żołądku, skrofułom u dzieci** i są w atoni żołądka i kanału odchodowego dla ludzi prowadzących życie siedzące, prawdziwą **sacra ancora dla cierpiących.**

M. F. L. Industrie Direction in Bilin (Böhmen.)

Składy we Lwowie u E. Mendrechowitz, Vict. Goldbauma, Zyg. Ruckera apt., w Krakowie u A. Hölzla apt. K. Wiśniewskiego apt., w Tarnowie u A. Liebschütz i N. Traum. 1208 2—5

L. 1205.

Licytacja Szkartów.

W c. k. głównej fabryce tytoniu Winnikach, sprzedane będą w drodze publicznej licytacji szkarty, a to drylichowe, zgrzebne, papierowe, sznurowe, żelaza, szkło itp. Mający chęć licytowania, mają tutaj nadesłać swoje pisemne oferty zaopatrzone **stemplem na** 50 ct. najdalej do dnia 30 kwietnia 1878 o godzinie 12. **w południe.**

Winniki dnia 8. kwietnia 1878. 2323 3 3

ASTHMA

CYGARETKA INDYJSKIE
(CANABIS INDICA)

PP. GRIMAULT et Cie, Aptekarzy w Paryżu,
8, ulica Vivienne.

Wszelkie środki aż do dziś używane przeciw astmom, w jakiejby niebyły formie i postaci, miały zawsze za podstawę *belladonę, stramonium, nikotynę* albo *opium.*

Niedawne doświadczenia dokonane w Niemczech, a powtórzone we Francji przekonały, że konopie indyjskie z Bengalu (Canabis indica) posiadają własności skuteczne do zadziwienia przeciw tej słabości, jak również przeciw kaszlom nerwowym, suchotom gardlanym, zakatarzeniu, ochrypłości i utracie głosu, newralgiom twarzy i bezsenności.

Dla uniknienia licznych fałszerstw i naśladownictwa, żądać aby stempel rządowy francuzki koloru niebieskiego, stósownie do prawa z 26 Listopada 1873, marka fabryczna i podpis GRIMAULT et COMP. znajdowały się na jednej etykiecie.

Dostać można w głównych aptekach w POLSCE i w AUSTRYI.

Skład we Lwowie w apt. pp. P. Mikolascha, Zyg. Ruckera i J. Beisera.

Wydawcy i właściciele: J. Dobrzański i K. Groman. Odpowiedzialny redaktor Jan Dobrzański. Z drukarni „Gazety Narodowej“ pod zarządem A. Skerla